

Gorczańska



ZGODA

BIULETYN INFORMACYJNY

URZĘDU GMINY W NIEDZWIEDZIU

Egzemplarz
bezpłatny

ISSN 1213-1415

Rok XVIII - Nr 99 Lipiec - Sierpień - Wrzesień 2014



WYBORY SAMORZĄDOWE - 2014

Wykaz okręgów wyborczych, ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w okręgach wyborczych na terenie Gminy Niedźwiedź

Nr okręgu	Granice okręgu	Liczba radnych wybieranych w okręgu
1	Konina – osiedla: Palace, Gęby, Cieśle, Grzędy, Halamy, Natanki, Zagrody, Napory .	1
2	Konina – osiedla: Bekace, Przybytki, Frączki, Pazyrówka, Dziołek.	1
3	Konina – osiedla: Woźne, Lupy, Majerze, Gałyty, Kurki, Talarki, Trojaki, Zające, Bednarze, Lachy.	1
4	Konina – osiedla: Hudomięty, Bulasy, Michalczewscy, Domagały, Krzany.	1
5	Niedźwiedź – osiedla: Moskały, Maciejki, Cechy, Szwaje, Cieluchy, Krężele.	1
6	Niedźwiedź – osiedla: Rynek, Buliki, Korce, Murzyny, Stramy, Jamrozówka, Grońscy, Podgronie, Mierniki	1
7	Niedźwiedź – osiedla: Droga na Porębę, Belweder, Gliniska.	1
8	Poręba Wielka – osiedla: Pod Dworem, Dwór, Pańskie, Kaciki, Morgi, Nowa Wieś.	1
9	Poręba Wielka – osiedla: Porębscy, Liberdy, Stróże, Cichorze.	1
10	Poręba Wielka – osiedla: Misiury, Buchole, Kurki, Chlipały, Kaczory, Bastówka, Halamy, Białonie, Jopki, Kopajdy, Gwały, Zochry.	1
11	Poręba Wielka – osiedla: Rusnaki, Stramy, Starmachy, Borek, Zapały, Ostra, Mościska, Groń.	1
12	Poręba Wielka – osiedla: Zagronie, Nowina, Podgronie, Kozyry, Malarze, Hyby, Słomiany, Brzyzek, Filipy, Mrały, Gąsiorzy, Leśniczówka, Kaczorówka.	1
13	Podobin – osiedla: Zawada, Rapy, Rzeźniczaki, Poczekaj, Spyрки, Dyrki, Draby, Sutory, Papiernia.	1
14	Podobin – osiedla: Pudłaki, Pudły, Rogi, Jarose, Godki, Janaski, Zmysłówka, Gawły, Jamrozy.	1
15	Podobin – osiedla: Potaczki, Adamczyki, Wieś, Niedojady, Moskały, Piwowary, Smaciarze, Lipówka.	1

KANDYDACI DO RADY GMINY NIEDŹWIEDŹ Z KOMITETÓW WYBORCZYCH:

Nr okręgu	„Gorczańska Zgoda”	„Samorządowe Przymierze - Razem”	Prawo i Sprawiedliwość	„Ziemia limanowska - To lubię”	„Działajmy Wspólnie”
1.	Marek Mysza	Piotr Lupa	Stanisław Lupa		
2.	Stanisław Stopa		Andrzej Hopek	Kapturkiewicz Radosław	
3.		Woźniak Katarzyna	Tadeusz Domagała		
4.	Marek Łabuz	Jan Kochniarczyk	Joanna Palac - Misiura		
5.	Józef Krzanik	Renata Moskała	Halina Palka		
6.	Domagała Marian	Czesław Zapała	Tadeusz Zapała	Tomasz Najda	
7.	Anna Liberda	Anna Jania	Marian Mrowca		
8.	Andrzej Napora	Piotr Ogiela	Joanna Skowronek		
9.	Kazimierz Wsolak	Adam Potaczek	Stanisław Ryś		
10.	Albina Kościelniak	Bronisław Kaczor	Bronisław Pitek		
11.	Kazimierz Tram	Bolesław Sikora	Mateusz Rusnak	Ewa Tram	Zenon Dziedzic
12.	Barbara Cichańska	Stanisław Ogiela	Franciszek Rapciak		
13.	Edward Krzysztofiak	Maria Pachowicz	Halina Bieniek		
14.	Krystyna Potaczek	Barbara Podgórn	Adam Adamczyk		
15.	Alojzy Zapała	Agnieszka Kuczaj	Wojciech Wielowski		

WYBORY SAMORZĄDOWE - 2014

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY

**KOCHNIARCZYK
JAN STANISŁAW**

Konina, 61 lat,
KWW „Samorządowe
Przymierze - Razem”

**POTACZEK
JANUSZ PIOTR**

Poręba Wielka, 66 lat,
KWW „Gorczańska Zgoda”

**RUSNAK
RAFAŁ**

Podobin, 51 lat,
KW Prawo i Sprawiedliwość

KANDYDACI DO RADY POWIATU

KWW „Samorządowe Przymierze - Razem”

Małgorzata Sutor, Konina.
Anna Podoba, Poręba Wielka.

KWW „Działajmy Wspólnie”

Joanna Palac, Konina.
Marek Mąkowski, Poręba Wielka.
Stanisław Potaczek, Poręba Wielka

KWW „Dla środowiska”

Joanna Zapala, Poręba Wielka.
Dorota Stąpór, Poręba Wielka.
Janusz Malec, Niedźwiedź

KW Prawo i Sprawiedliwość

Rafał Rusnak, Podobin.
Elżbieta Woźniak, Konina.
Franciszek Smreczak, Niedźwiedź.

KWW „Ziemia Limanowska - To lubię”

Tadeusz Cichański, Poręba Wielka.
Jadwiga Wadył, Podobin.



JAK GŁOSOWAĆ?

W dniu 16 listopada roku wybierać będziemy: wójta gminy, radnych do Rady Gminy, radnych do Rady Powiatu i radnych do sejmiku wojewódzkiego. Każdy wyborca otrzyma w lokalu wyborczym karty w czterech kolorach:

- na karcie koloru różowego wybieramy Wójta Gminy. Należy obok nazwiska kandydata na którego chcemy oddać głos, postawić krzyżyk (x) wewnątrz kwadratu znajdującego się po lewej stronie nazwiska;

- na karcie koloru białego wybieramy radnych do Rady Gminy. Należy na niej obok nazwiska kandydata na którego chcemy oddać głos, postawić krzyżyk wewnątrz kwadratu znajdującego się po lewej stronie nazwiska;

- na karcie (może być w formie książeczki) koloru żółtego wybieramy radnych do Rady Powiatu. Tu należy pamiętać, że głosować będziemy na liście, zatem najpierw należy odszukać listę z komi-

tetem wyborczym na który chcemy oddać głos, następnie postawić krzyżyk wewnątrz kwadratu znajdującego się po lewej stronie nazwiska tego kandydata, na którego chcemy oddać swój głos;

- na karcie (może być w formie książeczki) koloru niebieskiego wybieramy radnych do sejmiku wojewódzkiego. Postępujemy analogicznie, jak przy wyborze na radnych do Rady Powiatu, czyli najpierw odszukujemy listę z komitetem na który chcemy oddać głos, następnie stawiamy krzyżyk wewnątrz kwadratu przy tym kandydacie, na którego oddajemy swój głos.

Należy pamiętać, że postawienie więcej niż jednego krzyżyka na tej samej karcie będzie głosem nieważnym, podobnie jak jej przedarcie, lub postawienie krzyżyka poza kwadratem.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości, należy zasięgnąć informacji od Komisji Wyborczej. Udając się do lokalu wyborczego pamiętać trzeba o tym, żeby zabrać ze sobą dowód osobisty lub inny dokument potwierdzający tożsamość. SS



Homilia wygłoszona przez Księdza Dziekana Marka Wójcika podczas Dziękczynnej Sumy Dożynkowej w dniu 31 sierpnia 2014 roku

**„Bogu z Jego darów chleb niesiemy czysty. Owoc ziemi i rąk naszych przyjmij Ojciec wiekuisty.”
Tak będziemy śpiewać dziś na ofiarowanie darów.**

Moi drodzy! Wpadasz do sklepu, masz niewiele czasu, zawsze cię gonią codzienne sprawy, obowiązki: praca, dzieci, które idą do przedszkola, do szkoły, zatem, nawet nie rozglądasz się za wiele i szukasz działu z pieczywem. Już z daleka czuć świeży zapach, a cóż dopiero, gdy pójdziesz do piekarni? Tam wszystko pachnie. Regały pełne bochenków chleba, bułek, bagietek z ziarnem, z makiem, z sezamem. Widzisz chleb w całości okrągły, podłużny, pleciony, pokrojony, nawet, jeżeli chcesz, i prostokątny. Nic, tylko przebierać i wybierać. Ale przecież nie masz czasu. Bierzesz pierwszy, lepszy, i w drodze do domu odgryzasz czasem kawałek, piętke, pędząc prędko do domu. Zanim zapchasz swoją buzię, czy napełnisz żołądek, nim go położysz na stole dzieciom, czy swojej rodzinie, zastanów się choćby dziś, zastanów się, dzięki komu masz ten chleb? Jak to dzięki komu? No dzięki sobie. Przecież mąż jest za granicą i pracuje, ja jestem w domu i pracuję, mam pełne ręce roboty.

Przecież pracujemy po to, jak się mówi, żeby zarobić na ten kawałek chleba, czy dobrą bułeczkę od święta. Czasem nieźle trzeba się nagimnastykować, aby wystarczyło na ten chleb. Ale jakoś dajesz sobie radę. Nawet i starsi; jeśli renta, czy emerytura nie jest wysoka, póki co, na chleb starcza. I to jest twoja zasługa? Owszem. Tylko, że ktoś ten chleb musiał upiec. Ktoś musiał go wyrobić, zacząć, ktoś najpierw musiał zmielić zboże na mąkę, zebrał to zboże z pola, a wcześniej zorał, zasiał na nim zboże i doglądał: czy w tym roku będzie plon, czy będzie urodzaj?

Gdybyśmy cofnęli się jeszcze dalej moi drodzy, to wreszcie stanemy przed Tym, od którego wszystko ma swój początek. Przed Tym, który nam to wszystko dał, który stworzył niebo i ziemię, który szafuje pogodą, daje słońce i deszcz, aby ziemia wydała swój plon. Który daje człowiekowi siłę i zdrowie do pracy na roli, by zasiał i zebrał plon, by nikomu nie brakowało chleba powszedniego, o który codziennie prosimy w pacierzu. Dojdziemy do Pana Boga. I dobrze, bo teraz już wiemy, że wszystko co nam służy do życia, zawdzięczamy Jemu. „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy

Tobie składali dziękczynienie i Ciebie wychwalali, Panie Boże nasz. I błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Tobie go przynosimy”.

Znamy to. Na każdej Mszy św. te słowa wypowiada kapłan w waszym i swoim imieniu.

Uroczystość dożynkowa, którą właśnie przeżywamy jest doskonałą okazją do wypowiedzenia wspólnie, razem, wielkiego dziękczynienia tym wszystkim, którzy swoją pracą włączają się w realizację i wykonanie Bożego zamiaru życia. Dlatego najpierw serdecznie witam was, drodzy gospodarze tej gorczańskiej ziemi, której jest już coraz mniej. Ale dobrze, że jeszcze jesteście. Że pragniecie, że jeszcze chcecie pochylać się na tą górską, kamienistą ziemią. I że nie uciekacie. Nie uciekacie stąd za pracą za granicę. Że nie zostawiacie swoich rodzin, żony, czy męża z dziećmi. Dlatego dzisiaj przy tym ołtarzu, składamy wam wszyscy staropolskie - Bóg zapłać!

Ale z drugiej strony jest też smutno. Opowiadał pewien kapłan, że w czasie wakacji przyjechał do swojego domu rodzinnego z kapłanem, księdzem, studentem, ➔

który pochodził z Rwandy w Afryce, aby mu pokazać swoje piękne strony rodzinne. Został zaproszony na spotkanie z dziećmi i nauczycielami do rodzinnej szkoły, i na pytanie: jakie są jego wrażenia z pobytu w naszym kraju powiedział, że nie może pojąć, dlaczego u nas tyle ziemi leży odłogiem i jej się nie uprawia? Mówił, że w jego rodzinnym kraju, nawet najmniejszy skrawek ziemi jest wykorzystany pod uprawę roślin. A u was tyle ziemi leży odłogiem. I gdyby dziś odwiedził ponownie nasz kraj, widziałby jeszcze więcej pozostawionych pól, łąk, ziemi, bo nasze rolnictwo zostało zniszczone. Tymczasem, Pan Bóg dał człowiekowi ziemię i polecił ją uprawiać.

Kiedy przed laty przybyłem tu po raz pierwszy na teren parafii, nie widziałem kawałka ziemi leżącej odłogiem. Widziałem natomiast, jak w czasie żniw wszyscy pracowali: starsi, rodzice, młodzież i dzieci. Były to lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku. A dziś? Na tych polach widać wiele odłogów na których rosną tylko chwasty, samosiejki, krzaki i drzewa. Ludzie starzy nie mogą przecież tak ciężko pracować na roli, a młodzi inaczej patrzą na trudną pracę rolnika, gospodarza. Mówią, że to im się nie opłaca i porzucają. Nie ma moi drodzy dzisiaj takiej miłości do ziemi, do ojcowizny, jak dawniej. Łatwiej ją sprzedać, niż uprawić. Starsi wiedzą, że ziemia to jest nasza „karmicielka” i mówili o niej, że to jest „nasza matka”. Jeśli się jej nie uprawia, nie pracuje się na niej, to ona w pewien sposób płacze. Tak, jak płacze każda matka, kiedy dzieci ją porzucają i nie pamiętają o niej. Jest źle, że tyle ziemi leży odłogiem, że nie mamy szacunku do ziemi, a szczególnie, że młode pokolenie nie ma szacunku nie tylko do ziemi, ale do chleba. Jakoś nie uczymy go kochać to, co nasze. Patrzymy raczej na Zachód. A Zachód nam chleba nie da, trzeba sobie na niego zapracować.

Ale dziś, niech będą Bogu dzięki za tegoroczny urodzaj. Że Pan Bóg pobłogosławił tę ziemię, dał plon, choć było deszczowo, a i słońca mało. Można by powiedzieć: dzięki

wypowiedziane, a więc czas na zabawę. Tak dawniej bywało.

To dobrze, że nam jest dobrze, ale nie znaczy to, że wszyscy mają dobrze. W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy przed chwilą o tłumach ludzi, którzy szli, wędrowali za Jezusem i nagle, jak pisze ewangelista, nie mają co jeść. Dzisiaj wokół nas są też i tacy, którzy przez życiową niezaradność, czasem i nieudolność, nie mają co jeść. I dlatego, zanim pójdziemy za chwilę dokonać dożynkowego obrzędu poświęcenia wieńców, trzeba, byśmy usłyszeli słowa Ewangelii, które Pan Jezus skierował do apostołów: - „Wy dajcie im jeść”. Jezus zdaje sobie doskonale sprawę, że apostołowie nie mają nic do jedzenia dla tych pięciu tysięcy mężczyzn i nie oczekiwał od nich żadnego cudu. Cud mógł tylko On uczynić. Ale, czego chciał Jezus? Chciał, by apostołowie uczynili jakikolwiek wysiłek, aby zechcieli się przynajmniej rozejrzeć, by sami szukali rozwiązania tego problemu, aby postarali się coś zrobić, a nie tylko czekać.

Moi drodzy! Dziś najgorsza w ludziach jest beznadzieja, wynikająca z leniwego powtarzania: to się i tak nie uda, więc po co to robić? A od czego jest władza, od czego jest Gmina? Niech się oni martwią. Jezus podczas spotkania z tłumem pokazuje swoim uczniom apostołom, że stara się i nam w życiu pokazać, że trzeba zawsze o coś się starać. Że trzeba tym się cieszyć w życiu, że to samo nie przyjdzie. Trzeba chcieć.

Doskonale wiedzieli o tym nasi przodkowie, którzy zanim zaczęli siew w polu, najpierw przychodzili do Pana Boga, by poświęcić to ziarno, które ma paść w ziemię. Wiedzieli, że o deszcz, albo słońce, trzeba było prosić Boga (dziś w Dni Krzyżowe „dwie babki na krzyż” modlą się o urodzaj). Wiedzieli też, że na Matkę Bożą Zielną świeże pędy zbóż i kwiatów trzeba przynieść z wdzięcznością Panu Bogu do kościoła. I słusznie nasi ojcowie uważali za grzech wszelkie marnowanie chleba. Podnosili nawet kruszynę, kawałek chleba, który w domu upadł na ziemię.

Jak pięknie pisze o tym przecież Cyprian Norwid: - „Do kraju tego, w którym kruszynę chleba podnosi z ziemi przez uszanowanie dla darów tych z nieba, tęskno mi Panie!”

A popatrzcie, co dzieci czasem robią w szkole z chlebem, który im mama przygotowuje, gdzie go można znaleźć, do tego jeszcze z szynką?

Kościół obchodząc dzisiaj z radością dziękczynne święto plonów, czyli dożynki, podkreśla i przypomina każdemu z nas, iż ten codzienny chleb, owoc pracy rąk ludzkich, jest zawsze bezcennym darem od Pana Boga i to nie podlega żadnej dyskusji. Kto ma oczy otwarte, ten widzi, że człowiek sam z siebie nie jest w stanie sprawić, by ziarno wydało plon. Potrzebny jest Pan Bóg, ale o tym dzisiaj się zapomniało. I nie uczy się. Dlatego naszym obowiązkiem jest chcieć zawsze umieć dziękować Panu Bogu za dary ziemi, za wszystkie plony, jakimi nas obdarza ta ziemia. Czynimy to właśnie, wspólnie gromadząc się dziś przy ołtarzu, dziękując za wszystko, czym nas dobry Bóg Ojciec obdarzył w tym trudnym roku przez naszą ojcowiznę, czyli gorczańską ziemię. Ale także prosimy: by nikomu z nas i nie tylko nam nie zabrakło tego chleba powszedniego.

***„Ziemia nasza chleb nam rodzi,
Ty go Panie wciąż rozmnażasz,
plon stokrotny matki-ziemi,
przynosimy dziś do ołtarza.
To, co mamy, kim jesteśmy,
nasze modły, samych siebie,
i rąk naszych świętą pracę,
przynosimy dziś Ojcu,
który jest w niebie”.***



**Strony 4 i 5 opracował
Ks. Dziekan Marek Wójcik**



Informacje z sesji lipcowej

1. Uczestniczyłem w święcie Policji w Limanowej, gdzie wręczyłem czterem policjantom bardzo ładne souvenir. Nowym komendantem komisariatu Policji w Mszanie została kobieta i jest to aktualnie jedyny taki przypadek w Małopolsce. Zaprosimy p. Komendanta na sesję, by ją godnie przywitać i wzajemnie się zaprezentować.

2. Przed tygodniem mieliśmy ulewę w której mocno ucierpiały Koninki. Bardzo serdecznie dziękuję strażakom za akcję przeciwpowodziową, ze szczególnym wyróżnieniem radnego K. Wsolaka, który się w nią aktywnie zaangażował.

3. Byłem przesłuchiwany w sprawie spółki „Spyrka II”. Poszło kolejne zawiadomienie od jednego z mieszkańców osiedla, że firma „Saria” dowozi tam odpady poubojowe, wyrzuca na bruk i to wszystko śmierdzi „na czym świat stoi”. Mają przyjechać redaktorzy z TVN i Polsatu. Myślę, że kiedy pojawi się telewizja, sprawa wreszcie się wyjaśni, kto jest za to odpowiedzialny. To jest rzecz najważniejsza. Nikomu niczego nie zabraniam, ale wszelka działalność musi uwzględniać poszanowanie prawa i bezpieczeństwa, bo jak dojdzie tam do jakiegokolwiek epidemii, to wówczas kto będzie winny? - ano wójt, bo nic nie robił. My nie popełniliśmy żadnego zaniechania, bo potok został nielegalnie „zarurowany”. Te wszystkie ścieki poubojowe zostały podłą-

WÓJT GMINY INFORMUJE

czono nielegalnie w końcu zatkało, przyszła większa woda i wyrzuciło wszystko. Jedźcie tam i zobaczcie, jak wygląda teren. Żeby nie można było wziąć samochodu, pozbiierać tego, część spalić, część gdzieś zabezpieczyć, wywieźć? Każdy z nas się stara posprzątać, pograbić, wywieźć trawę tak nakazuje przyzwoitość. Ja tylko na to czekam, nie chcę niczego więcej.

4. Skończyliśmy pracę nad określeniem nowego zakresu aglomeracji. Byli pracownicy Związku Gmin Dorzecza, byli i nasi pracownicy, zakończyliśmy i jest wniosek o odłączenie się z aglomeracji miejskiej z Mszany Dolnej. Uczynią to także miasto i gm. Mszana Dolna. Z gminy Mszana Dolna powstaną dwie aglomeracje; chodzi o to, żeby uściślić wszystkie dane tak, żebyśmy po 2015 r. nie płacili kar i opłat za niezgodne z przepisami używanie ścieków. Oficjalnie chcę podziękować Prezesowi Związku R. Duchnikowi za włączenie się w ogrom pracy, którą zdołano wykonać w terminie. Będzie to przekazane do Urzędu Marszałkowskiego.

5. Trwają odbiory hali sportowej w Porębie Wielkiej i na marginesie, ironicznie powiem, że wybudowanie czegokolwiek to jest pestka, za to odbiór! To jest dopiero sztuka. Myślę, że termin poświęcenia hali - 13 października - łącznie z ukoronowaniem figury Matki Boskiej Fatimskiej, zostanie dotrzymany.

6. W najbliższy poniedziałek nasze dzieci jadą na kolonię do Górowa Iławieckiego. Wszystko jest zorganizowane. Są zaplanowane wycieczki do Gdańska, rejs statkiem, zwiedzanie Malborka i inne atrakcje. Życzę im dużo słońca!

7. Sprawa zabudowy bazy w Koninie. Spotykam się z dwiema grupami mieszkańców, prezentującymi przeciwne opinie. Jedni twierdzą, że nie chcą tego majątku przejąć, a druga mnie oskarża, że robię wszystko, żeby bazę przejąć. Jesz-

cze raz wyraźnie powtarzam, (żeby nie było żadnych niuansów), to jest własność sołectwa Konina. Dlaczego tak jest, to mnie nie obchodzi. Natomiast wszelkie umowy, które wymagają zapłaty, musi podpisać Wójt i Skarbnik Gminy, bo tak nakazują przepisy i nic na to nie poradzę! Za zgodą Komitetu Budowy została zawarta umowa na wykonanie dokumentacji. Komitet polecił, żeby wypłacić I etap, czyli 15 tysięcy złotych. Dwa dni temu projektant przywiózł stos dokumentów, który sprawdziliśmy wspólnie z Janem Kochniarczykiem i zauważyliśmy brak kosztorysu. Napisałem pismo, iż przyjmujemy dokumentację, zweryfikujemy ją, ale prosimy o dosłanie kosztorysu, bo będzie warunkiem zapłaty II etapu. Co będzie dalej? - niech rozstrzygnie społeczeństwo Koniny. Przecież na to trzeba dużo, dużo pieniędzy. Chętnie włączę się w ewentualną pomoc. Nie chcę brać tego majątku, bo mi jest niepotrzebny.

Oskarżenia drugiej strony też są bezpodstawne, bowiem nie ma możliwości - i proszę sobie to wziąć do serca - żeby z wnioskiem o dofinansowanie zabudowy bazy wystąpiło sołectwo, gdyż ono nie ma osobowości prawnej. Niech wystąpi Stowarzyszenie, tylko, że musi mieć osobowość prawną. Albo drugie wyjście: zawrzeć porozumienie sołectwa z gminą. Jest bowiem taka możliwość.

8. Natura 2000. Sądziłem, że tu wszystko jest zrozumiałe, ale tak nie jest. Z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska dostałem wydruki papierowe i płytę CD z wykazem działek, które są przypisane do Natury 2000. Nie ma na nich nazwisk, bo być nie może (są objęte, zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych, tajemnicą), natomiast są numery działek. Jeżeli ktoś chce sprawdzić jaki status posiada jego działka, musi się pofatygować do swojego radnego, ➔ 7

➔ bądź sołtysa, albo do Urzędu Gminy sprawdzić, czy numer jego działki znajduje się w wykazie zasobów chronionych przez Naturę 2000? Jeśli się z tym nie zgadza musi wystąpić z protestem.

Z tego, co się orientuję i słyszę, to nie jest takie pewne, że wszyscy wystąpią z protestem, bowiem wielu, właścicieli działek na których znajdują się siedliska chronione przez Naturę, otrzymuje dopłaty). Sprawa dotyczy dwóch sołectw: Konina i Poręba Wielka, oraz sześciu działek w Niedźwiedziu.

Zaskakuje mnie brak zainteresowania mieszkańców tym tematem. Przecież pełną informację z wykazem działek mają wszyscy radni, sołtysi, Urząd Gminy tak, że każdy może łatwo sprawdzić status swoich działek. Problem w tym, że jak dotąd, nikogo to nie interesuje, a to sprawa bardzo ważna, bowiem, jeżeli społeczeństwo określi się, że nie chce tego, nie chce w tym być, to mamy argument na spotkanie, które odbędzie się we wrześniu.

RDOŚ w przesłanym na moje ręce piśmie informuje, że „...przesłanie informacji do każdego właściciela działki położonej w granicach projektu Natura 2000 na terenie Gminy Niedźwiedź tak z powodów logistycznych, jak i finansowych jest bardzo trudne”.

9. Odbył się ponowny konkurs na stanowisko dyrektora przedszkola w Niedźwiedziu; wygrała Jadwiga Cichańska, nauczycielka tegoż przedszkola. Gratulacje!



Informacja
z sesji sierpniowej,
o sposobie realizacji
„Wieloletniego Planu Inwestycji
Oświatowych za okres kadencji
Rady Gminy 2011 - 2014”,
zgodnie z uchwałą nr VI/43/11
Rady Gminy z dnia 28 marca
2011 roku



Zespół Placówek Oświatowych w Podobinie

Wykonano: a) regulację strumyka płynącego obok szkoły, b) odgrzybienie szatni i pomieszczeń lekcyjnych na poziomie zero, c) zabezpieczenie piwnic przed zalewaniem.

Nie wykonano: a) położenia sztucznej nawierzchni na przyszkolnym boisku sportowym. Mamy opracowaną dokumentację na to zadanie. Brak programów pomocowych z Ministerstwa Sportu lub Edukacji Narodowej.

Zespół Placówek Oświatowych w Koninie

Wykonano: modernizację ganku szkolnego.

Nie wykonano: a) budowy przyszkolnych boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią. Mamy opracowaną dokumentację na to zadanie. Brak programów pomocowych; b) budowy przyszkolnej oczyszczalni ścieków. To zadanie może być aktualne po zmianie (ograniczeniu) aglomeracji, co ma nastąpić do końca bieżącego roku; c) budowy ogrodzenia; zadanie będzie rozpoczęte w październiku od strony drogi powiatowej (zostało wykonane).

Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Porębie Wielkiej

Wykonano: a) budowę hali sportowej z pomieszczeniami dydaktycznymi; b) odwodnienie terenu szkoły z wód gruntowo-opadowych; c) częściowe ogrodzenie szkoły.

Nie wykonano: a) placu zabaw i nawierzchni na boiskach przyszkolnych. I tutaj też mamy opracowaną dokumentację.

Zespół Szkoły i Gimnazjum w Niedźwiedziu

Wykonano: a) pomalowanie dachu całego obiektu; remont posadzek dwóch sal lekcyjnych; b) odwodnienie szkoły przez wykonanie kolektora burzowego do potoku Porębianka.

Nie wykonano: a) instalacji przeciwwilgociowej ścian fundamentów;

b) termomodernizacji ścian sali gimnastycznej i skrzydła budynku. Posiadamy kompletną dokumentację, czekamy na uruchomienie programów unijnych PROW lub MRPO; c) położenia sztucznych nawierzchni na przyszkolnych boiskach sportowych. Mamy opracowaną dokumentację. Zadanie będzie realizowane po uruchomieniu programów z Ministerstwa Sportu.

Samorządowe Przedszkole w Niedźwiedziu

Wykonano: a) wymianę grzejników c.o.; b) plac zabaw; c) remont kapitalny kuchni z wymianą pieca węglowego na gazowy; d) chodnik z dojściem do budynku.

Nie wykonano: a) oddzielenia kotłowni c.o. od pozostałych mieszkańców; b) zakończenia termomodernizacji budynku. Posiadamy dokumentację techniczną, zadanie będzie realizowane po uruchomieniu programów pomocowych PROW lub MRPO.

Przedszkole Samorządowe w Porębie Wielkiej

Wykonano: a) wymianę stolarki okiennej i drzwi wejściowych; remont ogrodzenia; b) wymianę kotłowni z węglowej na gazową i modernizacja instalacji c.o.; c) plac zabaw; parking przed budynkiem; w połowie remont łazienek.

Nie wykonano: a) termomodernizacji budynku. Posiadamy dokumentację techniczną. Zadanie będzie realizowane po uruchomieniu programów pomocy unijnej PROW lub MRPO; b) remontu łazienek na I piętrze, będzie wykonany w 2015 roku. Ponadto w obiektach tych wykonywane były bieżące remonty i malowania.

Wielki dzień w Porębie Wielkiej

Dzień 13 X 2014 r. zapisze się złotymi głoskami w historii Poręby Wielkiej. Bo w ten dzień, będący świętem miejscowej wspólnoty parafialnej ku czci Matki Boskiej Fatimskiej - Patronki parafii, wybrano na zorganizowanie doniosłej uroczystości, łączącej w sobie dwie części: religijną i świecką.

Pierwsza z nich, to uroczysta Msza odpustowa ku czci Patronki parafii, odprawiona przez Ks. Biskupa Jana Zająca w koncelebrze kapłanów dekanatu mszańskiego z ks. Dziekanem Markiem Wójcikiem na czele. Obecny był pierwszy proboszcz parafii ks. Władysław Ulmaniec.

W ławach kościelnych zasiedli znakomici Goście w osobach: senatora RP Stanisława Hodorowicza, posła Wiesława Janczyka, wojewody małopolskiego Jerzego Millera, radnej do sejmiku małopolskiego Barbary Dziwisz, wicestarosty Franciszka Dziedziny, wójta gminy Mszana Dolna Bolesława Żaby, burmistrza Mszany Tadeusza Filipiaka, wizytatorki Kuratorium Małgorzaty Lenartowicz, przedstawicieli miejscowych władz samorządowych z wójtem Januszem Potaczkiem, przewodniczącym Rady Gminy Edwardem Krzysztofakiem, Tadeuszem Patalitą, dyrektora Gorczańskiego Parku Narodowego Janusza Tomasiewicza, prezesa miejscowego Oddziału Związku Podhalan Andrzeja Napory, dyrektorów szkół z terenu Gminy i wielu, wielu innych.

Porębiańska świątynia wypełniła się po brzegi, a wielość i koloryt strojów regionalnych, widocznych szczególnie dobitnie w czasie procesji, dodawała uroku i piękna sprawowanej liturgii Mszy świętej. Animację śpiewną i muzyczną zapewniły: chór parafialny „Gloria Dei”, kapela góralska z zespołem



„Porębiański Ród” oraz dziecięca scholka. Porębianie mogli radować swe serca, oglądając figurę swojej Patronki ukoronowaną przez Księdza Kardynała S. Dziwisza, podczas porannej wizyty specjalnej delegacji w Pałacu Arcybiskupim w Krakowie.

Drużga część uroczystości odbyła się w pięknej, nowo wybudowanej przy miejscowej szkole, pełnowymiarowej hali sportowej. Przybyłych na nią w paradnie ustrojonych, góralskich dorożkach ks. Biskupa i Gospodarza Gminy powitał przed budynkiem szkoły jej dyrektor, zapraszając do nowego obiektu sportowego. Po odśpiewaniu hymnu narodowego wójt J. Potaczek wraz z dyrektorem A. Ślęzykiem oficjalnie powitali zaproszonych gości. Kulminacyjnym momentem uroczystości było poświęcenie nowego obiektu sportowego przez ks. Biskupa Jana Zająca, który nie szczędząc wody święconej pokropił raczył wszystkie zakątki nowej hali.

Jak przy takiej okazji bywa, nie zabrakło chwil podniosłych, licznych podziękowań (najwięcej zebrali ich J. Potaczek i A. Ślęzyk), dyplomów, prezentów, przemówień oficjeli. Gospodarze uroczystości pamiętali o każdym, kto w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania pięknego obiektu. Wszyscy obdarowani zostali pamiątkowymi upo-

minkami. Obecni obejrżeli efektowny pokaz gimnastyczny w wykonaniu uczniów przygotowany przez nauczycieli Marka Zemburę oraz Ireneusza Potaczka. Atmosferę uprzyjemnił swoją grą szkolny zespół regionalny pod batutą Bronisława Kaczora.

Po zakończeniu części oficjalnej, goście udali się na piętro. Tu czekał przygotowany przez Radę Rodziców smaczny posiłek. Wcześniej jednak ks. Biskup spotkał się z gronem obecnych na uroczystości nauczycieli udzielając im specjalnego błogosławieństwa. To była godzina „wigilia” Dnia Edukacji Narodowej, święta pracowników oświaty, zwanego dawniej Dniem Nauczyciela.

Dodajmy, że budowa sali gimnastycznej kosztowała niemal 3 miliony złotych i była dofinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej.

Poniżej wrażenia zapytanych przeze mnie gości uroczystości:

Wojewoda Jerzy Miller

Po pierwsze: tę salę gimnastyczną widziałem przy ceremonii poszerzenia szkoły, no i wtedy robiła wrażenie dobrze rozpoczętej ale wstępnej fazy. Dzisiaj jestem pod wrażeniem jej efektu końcowego. Sala ma pełne wymiary wymagane przy rozgrywkach w koszykówce i piłce ręcznej; jest zrobiona perspektywnie.

Po drugie uważam, iż każdemu uczniowi winniśmy zapewnić warunki do uprawiania jakiejś dyscypliny sportowej i nie chodzi o wyczyn, ale o zmierzenie się ze stresem i konkurencją.

W życiu dorosłym poddajemy się przy pierwszych przegranych, nie potrafimy się pogodzić, że ktoś inny jest lepszy. A dlaczego? Bo jako dzieci, rzadko występowałyśmy w zawodach i nie oswajaliśmy się z tym, że nie musimy być pierwszy, mogą być trzeci, ale to znowu jest zwycięstwo, a nie porażka. I to jest coś, co jest równie potrzebne, jak ruch fizyczny.



Od lewej: Inspektor nadzoru J. Stożek, wykonawca obiektu Cz. Stożek, wizytator M. Lenartowicz, poseł W. Janczyk, wojewoda J. Miller, przew. Rady Gminy E. Krzysztofak, senator S. Hodorowicz, wicestarosta F. Dziedzina.



Gratulacje dla tych, którzy mieli odwagę w tej szkole wybudować tak funkcjonalną salę gimnastyczną.

Marian Bulanda - były, długoletni nauczyciel i dyrektor szkoły:

To będzie raczej wspomnienie. 50 lat temu kiedy się tu znalazłem, przyszedłem nie do szkoły bo jej nie było, funkcjonowała w domach prywatnych. Boisko sportowe było pod skarpa, pod drogą, które kilofami żeśmy kopali, żeby było gdzie chociaż w siatkówkę zagrać. Tak, to grało się w palanta. Jedyna sala gimnastyczna, zawsze dostępna, to było pole, łąka, a w zimie, gdzie kto chciał.

Później, w roku 1972 przeszedłem do tej szkoły po kierownika Żurku, zacnym człowieku. To właściwie jego staraniem powstała szkoła. Potem tak się złożyło, że co dziesięć lat miałem zmianę funkcji, bo 10 lat byłem nauczycielem, 10 lat dyrektorem szkoły, a potem przez kolejne 10 lat pracowałem w nadzorze pedagogicznym.

Jestem mile zaskoczony tak pięknym otwarciem hali, no bo jest to hala - jakich, myślę - w powiecie mało. To taki nasz gminny „stadion narodowy”. Impreza super, naprawdę przedniej jakości, nazwałbym to megaimprezą. Jestem wszystkim pozytywnie zaskoczony. Obecność tylu ważnych osobistości życia publicznego świadczy o randze tej uroczystości, tak, że jest to coś pięknego. To takie miłe wspomnienie weterana, jak się to mówi: „to se ne vrati”, ale dobrze, że wszystko tak pięknie idzie do przodu. Jest tu jeszcze wiele roboty do wykonania, bo i otoczenie szkoły i boisko sportowe. Obecne zostało zrobione m.in. z pieniędzy „Polskiej Żeglugi Morskiej”, która przez lata miała tu kolonie, a pomieszczenie w którym teraz siedzimy, to była klasa, wybudowana także z jej pieniędzy. Resumując: zadbano i o ciało i o duszę, tak, że uroczystość jest piękna.

Rafał Rusnak - kandydat w wyborach na wójta gminy:

W Porębie Wielkiej-Konikach naprawdę wielkie święto. Uroczystości związane z koronacją Matki Bożej Fatimskiej, następnie otwarcie pięknej inwestycji, jaką jest sala gimnastyczna. Wrażenia bardzo miłe. Powiem tak: wszystko zorganizowane bardzo dobrze, nie było ja-

kichś tam niewypałów organizacyjnych, no i bardzo duże zaangażowanie lokalnej społeczności; dzieci, stroje góralskie i zespoły regionalne. Naprawdę, wielkie słowa uznania dla całej społeczności lokalnej, bo można stwierdzić, że wszyscy w pewnym stopniu przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości.

Jestem w tej sali po raz pierwszy i przyznam, że robi duże wrażenie. Hala jest naprawdę super i oby dobrze służyła naszej młodzieży. By nie stała pusta, żeby młodzież wykorzystwała w pełni to, co zostało zrobione.

Ja pamiętam czasy, jak nas goniono z trawników, bo trawa rosła, natomiast o takiej hali, to człowiek nawet nie marzył. Idziemy z postępem i bardzo dobrze. Teraz chodzi o to, żeby ta nowa hala „żyła”.

Małgorzata Lenartowicz, wizytator Kuratorium:

Po wielu latach jest sala gimnastyczna. Bardzo, bardzo, młodzież i nauczyciele, zwłaszcza „wuefiści” zasłużyli sobie, żeby mieć porządną salę gimnastyczną. Ćwiczyli na korytarzach - byłam świadkiem tych zajęć wychowania fizycznego - co było nieporozumieniem. Mimo sali, która była jednak za ciasna na taką liczbę dzieci, tak, że nie było warunków, aby przedmiot, jakim jest wychowanie fizyczne był prowadzony tak, jak należy.

To, że w szkole jest sala gimnastyczna, zrealizowana tak, jak ma być, to raz. Po drugie, wieś, jaką jest Poręba Wielka, czy w ogóle Gmina Niedźwiedź to teren, gdzie jeszcze uczniowie chcą ćwiczyć. Nie zgodziłbym się z moimi przedmówcami, którzy twierdzili, że to jest najbardziej ulubiony przedmiot uczniów. Teraz już tak nie jest, a wręcz odwrotnie. Tym bardziej wypada się cieszyć, że tutaj uczniowie chcą jeszcze ćwiczyć, unikają zwolnień lekarskich, czy od rodziców. Tym bardziej należy to brać pod uwagę i robić wszystko, by jak najdłużej ćwiczyli i jak najdłużej rozwijali swoje umiejętności w tym zakresie.

W sumie, uroczystość bardzo piękna i bardzo potrzebna. Trzymam kciuki za kolejne sukcesy!

Stanisław Hodorowicz - senator:

Wrażenia bardzo pozytywne; wspaniała sala, wspaniali ludzie, piękna uroczystość i bardzo ważny element: że to co dziś się działo było i dla ducha i dla ciała. Gratuluję tej inicjatywy, tej woli działania ale także myśli, która wam przyświecała, że i duch i ciało. Wszystkiego dobrego!

Wiesław Janczyk - poseł RP

Wspaniałe wydarzenie! Gratuluję organizatorom, władzom szkoły, władzom gminy, tym wszystkim, którzy ich wspie-

rali. Spotkały się dwa zdarzenia: jedno ze sfery sacrum, drugie ze sfery publicznej, obydwa zostaną w pamięci mieszkańców na wiele, wiele lat.

Poręba Wielka ma w swojej nazwie wpisana wielkość. Myślę, że dzisiaj, po tych wydarzeniach zostało jeszcze więcej warunków spełnionych do tego, żeby rosły tu wielkie charaktery, wielkie osobowości i z tym was zostawiam.

Franciszek Dziedzina - wicestarosta

Dzisiejsza uroczystość była bardzo podniosła. Składała się z dwóch części: pierwsza w kościele - nałożenie koron Matce Boskiej Fatimskiej, która zgromadziła rzeszę wiernych Porębian i nie tylko, bo przecież byli też ludzie z sąsiednich parafii. A druga uroczystość, to oddanie sali gimnastycznej. Myślę, że jest potrzebna i spełni swoje zadanie, ponieważ tu jest młodzież chętna, konkretna, która wie, czego chce. Patrząc na osiągnięcia, dyplomy, puchary na korytarzach myślę, że braknie ścian na wszystkie wyróżnienia i puchary.

Czesław Stożek - wykonawca:

Uroczystość bardzo miła, potrzebna dla wszystkich w Porębie. Biskup nie zawsze przyjeżdża na poświęcenie sali, choć główne uroczystości miały miejsce w kościele i związane były z koronacją Matki Bożej. Oba wydarzenia są uroczystością dla całej wsi. Mam nadzieję, że sala, którą wybudowałem, będzie służyła wszystkim, szczególnie młodzieży. Ale sądzę, że i starsi będą się tu pojawiać, by wzmacniać swoją kondycję fizyczną. Tu jest jeszcze do zrobienia, o czym J. Potaczek doskonale wie, boisko sportowe oraz zagospodarowanie otoczenia. Jestem przekonany, że jeżeli wójt pozostanie na swojej funkcji, to sobie na pewno z tym wszystkim poradzi. Myślę, że mieszkańcy Poręby i całej Gminy, winni mu być wdzięczni.

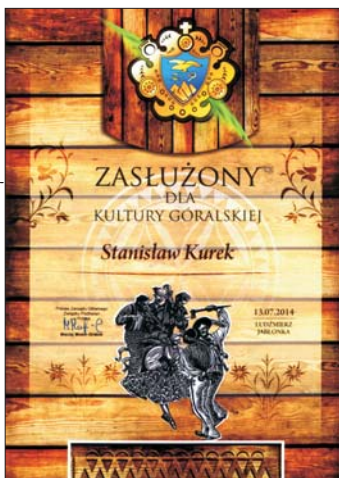


Opracowanie całości: Stanisław Stopa

Od red.: Opis cześci religijnej uroczystości w następnym, świątecznym wydaniu „Zgody”.

=====

W KILKU ZDANIACH



Na Zjeździe Podhalań, który odbył się w dniach 13 - 14 lipca w Ludźmierzu i Jabłonce dokonano wyboru nowych władz (prezesem został A. Skupień z Poronina). Potem w Orawskim Centrum Kultury w Jabłonce nastąpiło zaprzysiężenie nowych władz Związku.

Wręczono tytuły *Zasłużonego dla kultury podhalańskiej*. Wśród wyróżnionych znalazł się **Stanisław Kurek** z Koniny, długoletni uczestnik oraz wielokrotny laureat festi-

wali i przeglądów folklorystycznych. Gratulujemy! SS

27 lipca odbyło się zebranie wiejskie w Koninie. Uczestniczyło w nim 55 mieszkańców. W zebraniu, które prowadził sołtys Czesław Kawala, wzięli udział: Wójt Janusz Potaczek, Jan Kochniarczyk, radni oraz członkowie Rady Sołectkiej. Tematyką zebrania były dwie istotne sprawy: postęp w realizacji projektu budowy obiektu kulturalnego na bazie pomieszczeń byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych, oraz debata nad projektem Natura 2000.

Zebrani, po burzliwej, pełnej emocji dyskusji, zdecydowali:

a) przystąpić do rychłej rozbiórki starego budynku SKR oraz czynić dalsze starania w zakresie opracowywania i gromadzenia dokumentacji obiektu;

b) przegłosować gremialny sprzeciw wobec dalszego poszerzania granic Natury 2000, co jednogłośnie uczyniono.

Kolejné zebranie miało miejsce 21 września. Obecni na nim mieszkańcy dyskutowali o aktualnych sprawach Koniny (stan finansów sołectkich i ich zagospodarowanie, budowa przyszłego obiektu kulturalnego na terenie bazy po SKR, oraz program poszerzenia granic projektu Natura 2000).

Na marginesie, mała uwaga: czy nie warto byłoby wzajemnie przekrzykiwanie się zamienić na konstruktywną rozmowę, pozbyć się niepotrzebnych, złych emocji na rzecz zgodnego dogadywania się i „popychania” spraw do przodu. Przecież problemów we wsi nie brakuje. Dotyczy to zresztą zebrań we wszystkich sołectwach. SS



1 sierpnia w piątek pożegnaliśmy śp. Katarzynę Adamczyk z Podobina, była wieloletnią pracownicą Urzędu Gminy w Niedźwiedziu. W osobie Zmarłej redakcja naszego Biuletynu poniosła dużą stratę, bowiem p. Katarzyna była naszą bezinteresowną i bardzo przychylnie nastawioną na współpracę Osobą. Wielokrotnie zamieszczaliśmy na naszych łamach warto-

ściowe materiały przesłane przez Zmarłą. Póki co, wyrażamy śp. Katarzynie wyrazy serdecznego podziękowa-

nia za życzliwą współpracę. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Niech spoczywa w pokoju!

Od red.: Specjalne wspomnienie o Zmarłej zamieścimy na łamach jednego z najbliższych numerów „Zgody”.



15 września w święto Matki Boskiej Bolesnej miało miejsce poświęcenie cmentarza parafialnego w Koninie. Dokonał go Ojciec Krzysztof Tekieli - wysłannik Metropolity Krakowskiego, który odprawił Mszę św. w intencji zmarłych w asyście ks. Dziekana Marka Wójcika, ks. Proboszcza Jana Wróbla i ks. Krzysztofa Żmiji (syna osobistego szewca św. Jana Pawła II)



W niedzielę 17 08 na Mszy św. o godz. 10.00 zespół „Gorcanie” śpiewem i muzyką dziękował księdzu wikaremu Piotrowi za pracę kapłańską w naszej parafii. Opiekun zespołu Andrzej Smaciarz te słowa skierował do księdza Piotra:

Łostomyiły Księżu Piotrze! Przyseł taki dziyż w zyciu Twoim, ze Pon Bog pedziół podż za mnom! Musioleś syćko łostawić i poseleś w gory, w Gorce, tutok do Niedźwiedzia. Trafyileś na dobrogo Bace. To łon tu Cie syćkiego do brygo naucył. A Ty jako juhas doś tys dobrze zaganioleś te łowiecki i barany. A to widać koło łontorza, bo doś jest tyk ministrantow i lektorow. Tak ze choć niejedno parafio nom pozazdrości. To teroz idonc do inksygo bacy, pamiyntoj coś z tond wynios. A my zaś zycymy Tobie błogostawiyństwa Bozego, a Matusia Rozajcowo, wtoro spoziyro z gory na Ciebie, niek Cie mo w swojy łopiece.

A jak Ci się zacko troche za nami, to spożryj na tyn łobrozecek Matusi Rozajcowe, a jak by Ci się jesce wiyncy ckało za nami, to momy lo Tobie płytke zespołu nasego „Gorcanie”. Bóg zapłać!

A. Smaciarz



Zespół „Gorcanie” z Niedźwiedzia przebywał w Szwajcarii w dniach 15 - 22 sierpnia. Tu gościnnie wystąpił na Mszy świętej u ks. Marka Cichorza - naszego Rodaka. AS

W KILKU ZDANIACH



W dniach 10 - 18 września dwunastu uczniów naszej gimnazjum wraz z opiekunami Bogusławą Gniecką i Jolantą Smaciarz przebywało na obozie sportowo-rekreacyjnym w miejscowości Stasiunai, niedaleko Wilna na Litwie. Obóz zorganizował wileński klub sportowy Makabi w ramach programu Erasmus+, Wymiana Młodzieży. Oprócz naszej szkoły w spotkaniu brało udział 5 państw: Ukraina, Łotwa, Estonia, Rumunia oraz gospodarze, Litwa. W sumie było 60 uczniów szkół gimnazjalnych oraz 12 opiekunów. Warunkiem uczestnictwa w obozie była znajomość języka angielskiego. Nasi uczniowie stanowili wspaniałą zespół i można śmiało stwierdzić, że oczarowali nauczycieli i młodzież z innych krajów partnerskich. Zdobyli mnóstwo przyjaciół i zawarli liczne znajomości.

Program wymiany był niezwykle bogaty, tak, że nikt się nie nudził. Dzień zaczynaliśmy o godz. 8.00 od rozgrzewki, którą przeprowadzali nauczyciele z krajów partnerskich, kończyliśmy o 22.00, a nawet później. Po porannej rozgrzewce i śniadaniu udawaliśmy się albo na zajęcia sportowe, albo na wycieczki, których w sumie mieliśmy trzy: Pierwsza odbyła się do miasta Troki, gdzie zwiedziliśmy przepiękny zamek położony na jeziorze Galwe, o wiele lepsza okazała się jednak czterogodzinna wizyta w parku linowym. Pokonując trasy o różnej wysokości i stopniu trudności, napotykaliliśmy na swojej drodze wiele przeszkód. Przejście trasami kosztowało nas sporo wysiłku, ale było warto i na końcu każdy z nas mógł krzyknąć triumfalnie: Dałem radę! To wspaniałe uczucie. Kolejne, równie ciekawe wycieczki, odbyły się do Kowna oraz Wilna, z obowiązkową wizytą przy Ostrej Bramie. W Wilnie organizatorzy zafundowali nam wizytę w Aqua Parku. Było super! Niemniej ekscytujące były wieczory podczas których uczestniczyliśmy w ciekawych konkursach i zabawach choćby takich jak: wieczór karaoke, wyścig na orientację, talent show, czy straszna noc.

Codziennie przez 6 dni mieliśmy tzw. „Wieczór Kulturowy”, podczas którego kraje uczestniczące w obozie prezentowały swą ojczyznę, kulturę, tradycje i potrawy. Nasz dzień wypadł w niedzielę i muszę przyznać, że było to prawdziwe święto Polski na Litwie. Nie tylko poczęstowaliśmy gości naszymi potrawami ale wystąpiliśmy w strojach góralskich i śpiewaliśmy nasze ludowe przyspiewki. Janek Kucia zagrał na akor-

deonie, Bartek Czech na saksofonie, a Ania Krzan na skrzypcach. Wszyscy chcieli zrobić sobie zdjęcia z naszymi „góralami”.

Im bliżej było końca wymiany, tym mocniej żyli się ze sobą jej uczestnicy, tym trwalsze stawały się przyjaźnie i znajomości. Bariera językowa zniknęła zupełnie, dzieci bez większych problemów porozumiewały się ze sobą po angielsku, nauczyły się paru zwrotów w innych językach, chociażby litewskim czy ukraińskim. Kiedy trzeba było odjeżdżać, niechętnie wsiadali do busa, a niektórym łza zakreśliła się w oku. Mam nadzieję, iż zdobyte na Litwie nowe doświadczenia, znajomości i umiejętności przyniosą owoce w przyszłości.

Oprócz wspomnianych wyżej osób w obozie wzięli udział: Magdalena Zając, Karolina Ogiela, Katarzyna Smaciarz, Kinga Worwa, Tomasz Gniecki, Sebastian Piekarczyk, Marcin Hudomięt, Łukasz Giza oraz Piotr Mrowca.

Bogusława Gniecka



W niedzielę 28 września odbyły się XII Posiady Zagórzańskie zorganizowane przez Zarząd naszego Oddziału Związku Podhalan. To tradycyjne spotkanie jest okazją do występów naszych zespołów regionalnych, które kultywują rodzimą sztukę i kulturę oraz przekazują następnym pokoleniom muzykę taniec i śpiew naszych przodków.

Posiady rozpoczęły się góralską mszą św., którą odprawił ks. T. Nowak. Uczestniczyli w niej członkowie Związku na czele z Prezesem A. Naporą, a także Wójt J. Potaczek, Przewodniczący Rady E. Krzysztofiak, radni oraz licznie zgromadzeni parafianie. Mszę św. uświetnił grą zespół regionalny „Turbacyki - Gorce” z Koniny. Po zakończeniu nabożeństwa Andrzej Napora zaprosił na dalszą część spotkania do remizy strażackiej, dokąd członkowie Związku przemaszzerowali przy wspaniałej, słonecznej pogodzie i muzyce. Tu po oficjalnym powitaniu przybyłych rozpoczęto wspólne biesiadowanie, degustując przygotowane przez członkinie Związku smaczne potrawy. Tego typu spotkania przy kwaśnicy i muzyce, wspólnym śpiewie regionalnych przyspiewek, służą kultywowaniu miejscowych zwyczajów i tradycji.

A. Liberda

Stanisław Stopa

W DRODZE DO DOMU OJCA



ŚPIEWNIK

Rozmowa z autorem nowego Śpiewnika Kościelnego

Skąd u Pana zainteresowanie tematyką żałobną?

Często bywam o to pytany. Prawdę mówiąc, sam tego do końca nie wiem. Mam własną wersję na ten temat, ale tu ani nie czas, ani miejsce na owe wynurzenia. Muzyka i śpiewy żałobne podobają mi się od dawna. Uważam je za jedno z najpięk-

niejszych w liturgii kościelnej.

Moje zainteresowanie tą tematyką przejawia się w różnej formie od wielu, wielu lat. Przebywając np. na obcym terenie, staram się zwiedzić miejscowy cmentarz, także wziąć udział w pogrzebie, na który akurat uda mi się natknąć. Zwiedziłem 23 razy hitlerowski obóz zagłady w Auschwitz - Birkenau. Przeczytałem mnóstwo książek i publikacji na temat holocaustu. Wiem, że nie jest to czymś zwyczajnym i powszechnym, ale u mnie tak to wygląda. Uwzględniając powyższy kontekst, ukazanie się śpiewnika żałobnego jest w pewnym sensie dopełnieniem tych zainteresowań.

Kiedy i jak zrodziła się myśl o napisaniu śpiewnika o tej tematyce?

To dość odległa historia. W 1991 roku podczas jednego z pobytów u Władysława Radwana, organisty w mojej rodzinnej parafii Makowie Podhalańskim, rozmawialiśmy o Nieszporach za zmarłych, śpiewanych przed procesją na cmentarz w dzień Wszystkich Świętych. Pan Władysław podarował mi wówczas własne opracowanie „Wierzę w życie wieczne”. Widząc moje zainteresowanie i fascynację śpiewami żałobnymi, zasugerował, abym pomyślał nad opracowaniem porządnego, całościowego śpiewnika, poświęconego wyłącznie tej tematyce. Z szacunku dla Rozmówcy, nie oponowałem. Obiecałem zastanowić się nad propozycją i temat zniknął na lata. Pojawił się ponownie po śmierci tak cenionego przeze mnie Organisty, w roku 2002.

Po przejściu na emeryturę postanowiłem ów pomysł zrealizować... i tak zaczęła się moja długa i fascynująca przygoda muzyczna, której zwieńczeniem jest ukazanie się publikacji „W drodze do Domu Ojca”.

Proszę opowiedzieć, jak przebiegała praca nad śpiewnikiem?

To długa opowieść, na którą tutaj nie ma miejsca. Skupię się zatem na kilku wątkach.

Praca składała z kilku etapów:

a) Poszukiwanie, zbieranie i „zdobywanie” tekstów modlitw, śpiewów i pieśni o charakterze żałobnym. To był długi, żmudny proces, wymagający przewertowania wielu dawnych i obecnych śpiewników religijnych, nawiązania kontaktów z organistami z innych regionów Polski, uzyskania dostępu do zasobów wybranych, diecezjalnych bibliotek cyfrowych, ich solidne przeglądnięcie pod kątem pozyskania materiałów przydatnych do śpiewnika, wreszcie analiza religijnych portali internetowych parających się interesującą mnie tematyką, celem wykorzystania znajdujących się tam modlitw i pieśni.

b) Selekcja i przyporządkowanie zebranego materiału do zaplanowanych wcześniej rozdziałów śpiewnika. Chcę zaz-

naczyć, że pod wpływem sugestii i rad księży cenzorów zarówno do klasyfikacji jak i repertuaru, wprowadzane były kilkakrotnie zmiany. Wersja ostateczna śpiewnika w niemalym stopniu odbiega od pierwotnej.

c) Zapis nutowy utworów muzycznych To był długotrwały, czasochłonny, ciekawy etap pracy. Dodam, że w trakcie zapisu dokonywałem transpozycji muzycznej źródłowych zapisów linii melodycznej utworów do bardziej przydatnych tonacji dla śpiewu przez wiernych.

Pragnę dodać, iż za radą księdza Pawła Kummera, wprowadziłem do repertuaru śpiewnego kilka cennych utworów chorałowych w języku łacińskim (*Missa de profunctis-Requiem aeternam, Libera me Domine, Stabat Mater, Salve Regina*) w zapisie oryginalnym (neumy), co wymagało poznania i nauczenia się specjalistycznego programu (*Gregorio*) do zastosowania przynajmniej w takim stopniu, abym mógł dokonać poprawnego zapisu wspomnianych utworów. Tę nowość, skądinąd bardzo interesującą, udało mi się opanować i wdrożyć. Dodam również, że za radą i pod nadzorem ks. Pawła, zamieszczony został po raz pierwszy, oparty na tonach chorału gregoriańskiego, zapis nutowy do psalmów responsoryjnych i psalmodii zamieszczonych w śpiewniku.

d) Odszukanie i przypisanie autorstwa zamieszczonym tekstom i melodiom z podaniem źródeł z których zostały zaczerpnięte. Była to mrowcza, chwilami stressująca część pracy, bowiem dotarcie do tych informacji wymagało wnikliwego przeglądnięcia wielu starych i nowych śpiewników, wspomnianych cyfrowych zasobów bibliotecznych, zawartości wybranych portali internetowych, a także pozyskanie pomocy przychylnych mi osób.

W tym miejscu pragnę wspomnieć o kontaktach z wybitnymi postaciami współczesnej muzyki liturgicznej, autorami i kompozytorami wielu pieśni śpiewanych dziś w kościołach. Mam tu na myśli Czcigodnych Księży Profesorów: ks. Stanisława Ziemiańskiego, ks. Wiesława Kądzielę, ks. Tadeusza Schmidta, ks. Hieronima Chamskiego i innych, którzy zgodzili się na zamieszczenie pieśni ich autorstwa w śpiewniku. Dotyczy to także wydawnictw kościelnych z „Calvarianum” na czele. Kontakty te wspominać bardzo ciepło i w tym miejscu pragnę za nie z serca podziękować.

Może nieco o zawartości i przeznaczeniu śpiewnika?

To w miarę kompletna publikacja o żałobnym charakterze wydana w solidnej, bardzo estetycznej oprawie. Zamieszczone na 526 stronach teksty modlitw, pieśni i śpiewów odzwierciedlają w pełni jej tytuł i charakter.

Opracowaniu śpiewnika przyświecały dwa nadrzędne cele: wzbogacenie repertuaru śpiewno - modlitewnego do zastosowania w liturgii Mszy świętych pogrzebowych i nabożeństw o charakterze żałobnym, poprzez zebranie w „jednym miejscu” dawnych i nowych pieśni, śpiewów, nabożeństw i modlitw. Pragnę zauważyć, że w dostępnych śpiewnikach spotyka się kilka tych samych, powtarzających się utworów. To przekłada się na standardowy repertuar śpiewów, jaki spotykamy w kościołach (nie wszystkich, ale na ogół tak to wygląda).

Ostatnie pożegnanie bliskiej Osoby jest wielkim, traumatycznym przeżyciem i zasługuje na godną oprawę wyrażoną także śpiewem pięknych pieśni czy to podczas czuwania przy zmarłym, czy uroczystości pogrzebowej w kościele i na cmentarzu. Jestem przekonany, że „W drodze do Domu Ojca” okaże się tu wielce pomocną publikacją.

Istotnym jest też fakt, że śpiewnik ukazuje się w roku kanonizacji naszego wielkiego Rodaka - świętego Jana II, któremu jest dedykowany.



Śpiewnik składa się z trzech części:

I. Modlitwy i nabożeństwa za zmarłych: Nabożeństwo Słowa Bożego, Jutrznia i Nieszpory za zmarłych, Koronka do Miłosierdzia Bożego (3 wersje), Koronka za dusze zmarłych, okolicznościowe litanie, Modlitwa Różańcowa za zmarłych z rozważaniami (3 zestawy), Godzinki o Męce Pańskiej za dusze w czyśćcu cierpiące, Godzinki o Najświętszym Sercu Pana Jezusa (2 wersje), Pogrzeb chrześcijański, Procesja na cmentarz w Dzień Zaduszny, Ofiarowanie Bolesnej Męki Jezusa Chrystusa za dusze w czyśćcu cierpiące.

II. Pieśni: w intencji zmarłych (93), pokutne, błagalne i przygodne (45), do Matki Bożej (26), oraz wybrane śpiewy w języku łańciskim i polskim (z zapisem nutowym w neumach), propozycje melodyczne do części stałych Mszy św. żałobnych (4 wersje), wybrane przykłady psalmów responsoryjnych, dopasowanych do liturgii pogrzebowej (7 propozycji).

III. Śpiewy nie liturgiczne przeznaczone do użytku prywatnego (33 pieśni), 7 marszów żałobnych i inne, przydatne na pogrzeb melodie: „Amazing Grace”, „Ave Maria” Schuberta, „Cisza” Rossiego, „Łzy Matki” (na 1 i 2 trąbki), ale też z tekstem, wreszcie hejnały; żałobny, pogrzebowy i mariacki (na trąbkę).

Napisał Pan na jednym z portali, iż Śpiewnik ukazał się „dzięki Bogu i ludziom dobrej woli”. Może kilka słów o tych ludziach „dobrej woli”?

W pierwotnym założeniu śpiewnik miał się ukazać we współpracy z krakowskim Wydawnictwem „Beseder” z którym poczynione zostały reszta pierwsze kroki. W tym miejscu pragnę podziękować właścicielowi wydawnictwa p. Ziemowitowi Pawliszowi za pomoc udzieloną na początku pracy w tym cenny kontakt z ks. dr Wojciechem Kałamarzem, którego uwagi i pouczenia w dużym stopniu ukierunkowały moją dalszą pracę nad śpiewnikiem.

Przypadek sprawił, że po 30 latach, spotkałem mojego dawnego przyjaciela p. Edwarda Szarka, właściciela wydawnictwa „Czuwajmy” w Michałowicach, specjalizującego się w publikacjach o tematyce kościelnej.

Kiedy dowiedział się, że pracuję nad śpiewnikiem, obiecał daleko idącą pomoc przy jego edycji, przygotowaniu do druku i wydaniu. I tak się też stało. W osobie Edwarda i gronie Jego pracowników znalazłem wspaniałych ludzi, którzy włożyli całe serce w powstanie tego dzieła. Składam wyrazy głębokiej wdzięczności całej „Załodze” Wydawnictwa ze szczególnym wyróżnieniem p. Grażyny Misińskiej-Ścibor, niezwykle solidnej i perfekcyjnej korektorki całości tekstu, p. Dawida Korczaka - grafika, odpowiedzialnego za przygotowanie ostatecznej wersji do druku od strony technicznej, przede wszystkim jednak Dyrektora Edwarda Szarka, pod którego czujnym okiem oraz osobistym, pieczołowitym nadzorem został przeprowadzony cały proces wydawniczy.

Drogi Edwardzie, jesteś wspaniałym Człowiekiem! Niech Bóg wynagrodzi za okazane mi dobre serce!

Wyrazy szczególnej wdzięczności winien jestem Wikariuszowi Generalnemu JE ks. Biskupowi Janowi Zającowi, Wi-

cekanclerzowi ks. Kazimierzowi Moskała i Cenzorowi ks. dr hab. Robertowi Tyrała za udzielone „Imprimatur”.

Nie mogę nie wspomnieć ks. Pawła Kummera - konsultanta teologicznego i muzycznego, którego zaangażowanie, rady i przychylność w znacznym stopniu wpłynęły na ostateczną wersję publikacji. Bóg zapłać!

Jak sprzedaje się śpiewnik? Gdzie można go nabyć?

Na razie, słabo. Przypuszczam, że jest tak z kilku powodów. Temat śmierci, pogrzebu i żałoby nie należy do „przyjemności” dnia codziennego i choć niechybnie dotyczy każdego z nas, wolimy o nim „na razie” nie myśleć. Inną sprawą jest ubożenie dotykające osób starszych, z natury rzeczy bardziej zainteresowanych eschatologią. Niesprzyjającym czynnikiem jest też postępująca sekularyzacja społeczeństwa nad czym boleję, ale cóż począć? Wszystko to razem sprawia, że książki „smutne” nie są dzisiaj w modzie. Myślę jednak, że nadejdzie ich czas, gdy zadziała zasada „jak trwoga, to do Boga”, a czasy przed nami wydają się być niewesołe.

Chcę się jeszcze podzielić pewnym, istotnym spostrzeżeniem, poczynionym w okresie od ukazania się śpiewnika. Otóż, spotykam się z opiniami, iż chętnych do nabycia śpiewnika zniechęcają nuty w nim zawarte, których oni nie znają. To jest nieporozumienie. Śpiewnik został tak pomyślany i opracowany, aby mógł służyć zarówno muzykom profesjonalnym (organistom i śpiewakom znającym nuty), jak i tym, którzy nut nie znają. To właśnie z myślą o nich, umieściłem pod każdym zapisem nutowym pełny tekst pieśni, poczynając od pierwszej zwrotki (to także nowość), tak, że jeśli zna się melodię, można zaśpiewać całą pieśń.

Jeszcze osobista refleksja: Nieraz na pogrzebach bywam pytany o to, skąd znamy i śpiewamy tak piękne pieśni pogrzebowe i proszony jestem o ich udostępnienie. Wszystkie te utwory zamieściłem w śpiewniku i są teraz dostępne dla każdego.

Podsumowując, uważam, że ta publikacja winna znaleźć się w każdej rodzinie - nie ze względu na moje autorstwo - ale wartość religijną jaką posiada oraz wielkie zaangażowanie tyłu tak znakomitych Osób i włożony przez nie wysiłek w powstanie tego wartościowego wydawnictwa religijnego.

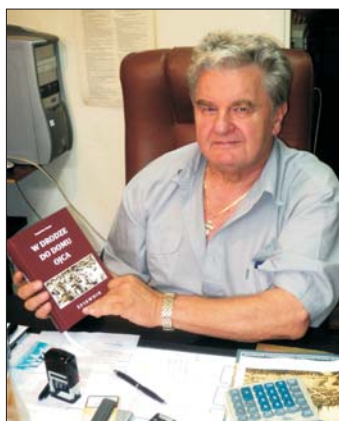
Aby nabyć śpiewnik należy skontaktować się z autorem, numer telefonu: **600 190 645** lub **/18/ 331 97 11**

Wydawnictwo w Michałowicach wystawia fakturę na każdą ilość zakupionych śpiewników. Wszelkie związane z tym formalności załatwia autor.

W imieniu Czytelników i własnym serdecznie dziękuję Panu za ciekawą rozmowę, wyczerpujące informacje i gratuluję opracowania tak cennego i pięknego wydawnictwa.

Rozmawiała Anna Liberda

Ps. W wydaniu papierowym „Zgody” wkraśl się błąd w podanym numerze stacjonarnym telefonu autora.



*Edward Szarek
Dyrektor Wydawnictwa*



Grażyna Misińska-Ścibor



Dawid Korczak



Stanisław Stopa - autor śpiewnika



Publikujemy obiecaną w poprzednim numerze odpowiedź Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska na pytania przesłane przez Zarząd naszego Związku Podhalań

Warszawa, 27 marca 2014 r.

W odpowiedzi na przekazany przez Związek Podhalań Protest dotyczący wyznaczenia na terenie gminy Niedźwiedź obszaru Natura 2000 Ostoja Gorczańska przedstawiam poniżej stosowne wyjaśnienia w tej sprawie.

Obszar Ostoja Gorczańska został zaproponowany do włączenia do sieci Natura 2000 w roku 2006 przez Instytut Ochrony Przyrody PAN w porozumieniu z Dyrekcją Gorczańskiego Parku Narodowego. Propozycja obszaru została w 2006 r. zatwierdzona przez Radę Ministrów i przekazana do Komisji Europejskiej, która następnie w 2008 r. zatwierdziła go jako obszar mający znaczenie dla Wspólnoty w drodze decyzji Komisji z dnia 25 I 2008 r. przyjmującą pierwszy zaktualizowany wykaz terenów mających znaczenie dla Wspólnoty składających się na alpejski region biogeograficzny.

Przekazanie Komisji Europejskiej propozycji włączenia ww. obszaru do sieci Natura 2000 było poprzedzone zasięgnięciem opinii od właściwych miejscowo rad gmin. Należy jednak podkreślić, że opiniowanie jest formą wypowiedzenia się danego przedmiotu w sprawie, która ma charakter niewiązący. Pamiętać jednocześnie należy, że to organ właściwy w sprawie, która podejmuje decyzję, co do zakresu, w jakim dana opinia zostanie uwzględniona (w przeciwieństwie do uzgadniania mającego charakter wiążący). Ponadto zgodnie z obowiązującym prawem krajowym oraz europejskim jedynymi kryteriami brany pod uwagę podczas wyznaczania obszarów Natura 2000 i korekty ich granic są kryteria przyrodnicze, a nie społeczno - gospodarcze. W związku z czym w trakcie procesu opiniowania obszarów uwzględniane były jedynie te uwagi, które nie wpływały na cel i przedmiot ochrony danego proponowanego obszaru Natura 2000. Takie podejście do wyznaczania obszarów Natura 2000 jest zgodne z orzecznictwem Europej-

skiego Trybunału Sprawiedliwości (orzeczenie przeciwko Holandii i przeciwko Włochom). Dlatego też stanowisko rady gminy Niedźwiedź z 2005 roku całkowicie negujące wyznaczenie obszaru Natura 2000 na jej terenie nie zostało uwzględnione.

Przedmiotowy obszar Natura 2000 został wyznaczony w celu ochrony cennych siedlisk przyrodniczych oraz populacji zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt i roślin określonych w załączniku I i II Dyrektywy siedliskowej. Do najcenniejszych leśnych siedlisk przyrodniczych chronionych występujących na terenie obszaru Natura 2000 Ostoja Gorczańska zalicza się górskie bory świerkowe, kwaśne i żyzne buczyny, jaworzyny oraz łągi olszowe. Natomiast do najciekawszych siedlisk nieleśnych zalicza się ziołorośla górskie, młaki, górskie torfowiska oraz zbiorowiska łąkowe i murawowe. Dodatkowo obszar Natura 2000 Ostoja Gorczańska jest ważną ostoją dla objętych ochroną dużych drapieżników: wilka, niedźwiedzia oraz rysia. Na terenie obszaru ww. siedlisk przyrodniczych oraz gatunków zostało potwierdzone w wyniku prowadzonych prac inwentaryzacyjnych na tym terenie.

Między innymi w:

- inwentaryzacji przyrodniczej obszarów Natura 2000 wykonanej przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej z 2007 r. (wyniki tej inwentaryzacji wskazują na występowanie w obszarze Natura 2000 Ostoja Gorczańska w granicach gminy Niedźwiedź następujących siedlisk z zał. II dyrektywy siedliskowej: górskie bory świerkowe (siedlisko dominujące), kwaśne buczyny, żyzne buczyny, bogate florystycznie górskie i niżowe murawy bliźniaczkowe, niżowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie, górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk, ziołorośla górskie i ziołorośla nadrzeczne), materiały dostępne w RDOŚ w Krakowie;

- pracach nad projektem dokumentacji planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Ostoja Gorczańska, wykonanym na zlecenie Gorczańskiego Parku Narodowego (plan zadań ochronnych w trakcie opracowywania, materiały dostępne w GPN).

Odnosząc się natomiast do kwestii ograniczeń związanych z wyznaczeniem obszaru Natura 2000 pragnę zaznaczyć, iż wbrew powszechnym obawom wyznaczenie obszarów Natura 2000 nie wiąże się z zakazem prowadzenia na ich terenie działalności gospodarczej. Na terenie obszarów Natura 2000 jedynym wymogiem wprowadzonym ustawą z 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody jest zakaz podejmowania działań mogących znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszarów Natura 2000.

W związku z tym, każde planowane przedsięwzięcie, które może znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000, a które nie jest bezpośrednio związane z ochroną obszaru, wymaga przeprowadzenia odpowiedniej oceny oddziaływania na zasadach określonych w ustawie z dnia 3 X 2008 roku o udostępnianiu, informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko. Należy zaznaczyć, że procedura wykonania oceny wpływu planowanej inwestycji na środowisko funkcjonuje w Polsce od wielu lat i jest obowiązkowa dla większości dużych inwestycji niezależnie od istnienia na danym terenie obszarów Natura 2000.

Ponadto w przypadku, gdy w wyniku oceny wpływu planowanej inwestycji zostanie ustalony znaczący negatywny wpływ na cele ochrony obszaru Natura 2000 nie oznacza to, że dane przedsięwzięcie nie będzie mogło być realizowane. W takim przypadku, jeżeli przemawiają za tym konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego, w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym i wobec braku rozwiązań alternatywnych, właściwy miejscowo regionalny dyrektor ochrony środowiska może zezwolić na realizację takiego przedsięwzięcia, zapewniając jednocześnie wykonanie kompensacji przyrodniczej niezbędnej do zapewnienia spójności i właściwego funkcjonowania sieci obszarów Natura 2000. Natomiast dla właścicieli gruntów położonych na terenie obszarów Natura 2000 przewidziano również system rekompensat. W art. 36 ustawy zapisano, że jeżeli prowadzona działalność gospodarcza, rolna, leśna, łowiecka i rybna wymaga dostosowania do wymogów ochrony obszarów Natura 2000, na których nie mają zastosowania programy wsparcia z tytułu obniżenia dochodowości, sprawujący nadzór nad obszarem może zawrzeć umowę z właścicielem lub posiadaczem obszaru, z wyjątkiem zaradców nieruchomości Skarbu Państwa, która zawiera wykaz niezbędnych działań, sposoby i terminy ich wykonania oraz warunki i terminy rozliczenia należności za wykonane czynności, a także wartości rekompensaty za utracone dochody wynikające z wprowadzonych ograniczeń. Z korespondencji RDOŚ w Krakowie wynika, że dopuszcza ona możliwość podpisania takiej umowy w przypadku faktycznego obniżenia dochodowości prowadzonej na terenie obszaru działalności w wyniku ustalenia działań ochronnych w tworzonej obecnie planie zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Ostoja Gorczańska.

**Generalny Dyrektor
Ochrony Środowiska
Michał Kielsznia**

O Naturze 2000 po raz kolejny

23 września w sali posiedzeń Urzędu Miasta w Mszanie Dolnej odbyły się III warsztaty informacyjno - konsultacyjne w związku z opracowywaniem projektu planu ochrony dla Gorczańskiego Parku Narodowego oraz planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Ostoja Gorczańska.

Przedstawiciele Gorczańskiego Parku Narodowego oraz wykonawcy planu przedstawili stan zaawansowania prac nad planem ochrony dla Gorczańskiego Parku Narodowego, który po ustanowieniu będzie obejmował również obszar specjalnej ochrony ptaków Gorce PLB120001 oraz obszar mający znaczenie dla Wspólnoty Ostoja Gorczańska PLH120018. Zreferowane zostały charakterystyki przedmiotów ochrony w obszarze, zagrożenia, cele ochrony oraz zakres działań ochronnych. Zaprezentowane zostały również wskazania do zmian w lokalnych i regionalnych dokumentach planistycznych. Poza kwestiami merytorycznymi przedstawiciele wykonawcy planu zwrócili uwagę na konieczność ochrony środowiska przez każdego człowieka, gdyż spadek liczby żyjących gatunków oraz różnorodności biologicznej budzi uzasadniony niepokój i stanowi zagrożenie dla przyszłości ekologicznej świata.

Uczestnikom warsztatów, w tym też właścicielom terenów wchodzących w skład parku i obszarów Natura 2000, zaprezentowano zasady tworzenia i likwidacji obszaru Natura 2000 oraz kryteria brane pod uwagę przy zmniejszaniu obszaru Natura 2000. Podkreślono także brak literalnych zakazów obowiązujących



jących w obszarze Natura 2000 oraz konieczność stosowania zasady przezorności, w której wszelkie wątpliwości dotyczące negatywnego oddziaływania na przedmioty ochrony obszaru powinny być interpretowane na korzyść środowiska.

Choć spotkanie trwało kilka ładnych godzin, nie sądzę, aby jego uczestnicy w osobach radnych, właścicieli lasów i polan czy członków naszego Oddziału Związku Podhalan, wyszli z niego zadowoleni.

Kolejne warsztaty można by podsumować znanym cytatem: „jeden o Rzymie, drugi o Krymie”. Naukowcy i urzędnicy - specjaliści od Natury 2000 swoje, a właściciele, użytkownicy i samorządowcy swoje. Pierwsi dążyli (moim zdaniem) do zmęczenia słuchaczy referatami, drudzy, denerwując się, zadawali pytania, nie otrzymując na nie konkretnych odpowiedzi. W efekcie, po trzech „nasiadówkach” nadal nie wiemy kto sporządził plan poszerzenia granic Natury Ostoi Gorczańskiej bez uprzedniego powiadomienia oraz konsultacji z za-

interesowanymi właścicielami prywatnych terenów i wbrew negatywnym decyzjom podjętym przez Rady zainteresowanych Gmin, a także, co nie mniej istotne: dlaczego nie zadbano o jasny zapis gwarantujący obligatoryjny ekwiwalent pieniężny za utracone korzyści, właścicielom „zaanektowanych” do Natury działek i terenów.

Reasumując, mści się grzech pierworodny całego Projektu, czyli opracowanie, przygotowanie i przesłanie go do Brukseli poza plecami i bez wiedzy tych, którzy winni pierwsi o tym wiedzieć.

Ps. Uwagi i wnioski do powstających dokumentów można kierować do:

- Gorczańskiego Parku Narodowego, Poręba Wielka 590, 34-735 Niedźwiedź gpn@gorcepn.pl
- Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Plac Na Stawach 3, 30-107 Kraków, sekretariat@rdos.krakow.pl
- Projektanta-Usług i Ekologiczne Alojzy Przemyski, ul. Rajska 4, 28-340 Sędziszów, biuro@uslugi-ekologiczne.pl

Stanisław Stopa



Nowy rok szkolny rozpoczęło w naszej Gminie:

- **620** uczniów w szkołach podstawowych z tego: w Koninie - **165**, w Niedźwiedziu - **163**, w Podobinie - **110** i w Porębie Wielkiej - **182**.

- **305** uczniów w gimnazjach z tego: Konina - **70**, Niedźwiedź - **85**, Podobin - **52**, Poręba Wielka - **98**.

- **273** dzieci w przedszkolach włącznie z „zerówkami” (w Koninie - **74**, w Niedźwiedziu - **70**, w Podobinie - **54**, w Porębie Wielkiej - **75**).

Nauką i wychowaniem uczniów zajmuje się **140** nauczycieli, katechetów i wychowawców: Konina - **36**, Niedźwiedź - **27**, Podobin - **28**, Poręba Wielka - **34**, przedszkole w Niedźwiedziu - **7** i przedszkole w Porębie Wielkiej - **8**.

Wszystkim placówkom oświatowym przyznane są **42** etaty dla pracowników administracyjno - obsługowych (Konina - **7**, Niedźwiedź - **7,5**, Podobin - **7,5**, Poręba Wielka - **8**), Niedźwiedź przedszkole - **4**, Poręba Wielka Przedszkole - **4**, ZEAS - **4** etaty.

Do Publicznej Szkoły Muzycznej uczęszcza aktualnie **87** dzieci, których muzyczną edukacją zajmuje się **13** nauczycieli, w administracji pracują **2** osoby.

Informacja sporządzona na podstawie danych od p. Marii Łabuz z Urzędu Gminy.

SS

Sesje Rady Gminy



SESJA LIPCOWA

Miała miejsce w dniu 25 tego miesiąca. Wzięli w niej udział radni, Wójt Janusz Potaczek, Sekretarz Marek Mąkowski, sołtysi. Obecny był Jan Kochniarczyk.

Obrady, które prowadził Przewodniczący Edward Krzysztofiak, rozpoczęły się od przekazania przez Wójta Gminy informacji na temat pracy za okres od ostatniej sesji. Radni po jej wysłuchaniu rozpoczęli długą, ożywioną dyskusję na temat projektu poszerzenia granic Natury 2000. Przebieg dyskusji wykazał wiele wątpliwości, nieczytelności oraz sprzecznych ze sobą informacji na ten temat. Mocno brzmiały głosy Jana Kochniarczyka, Andrzeja Trojaka, Kazimierza Wsoła, Barbary Cichańskiej i Haliny Mróz. Radni, podobnie jak Wójt, byli zgodni, że aktualizacja Projektu Natura 2000 zawiera wiele zapisów kontrowersyjnych i wręcz krzywdzących właścicieli terenów przynależnych do niej.

W dyskusji pojawił się też temat basenów i wód termalnych; aktualną sytuację przedstawił Marek Mąkowski - Prezes spółki GWT. Z jego wypowiedzi wynika, że od ostatnich informacji podanych na łamach Biuletynu „Zgoda” nic nowego się nie wydarzyło.

W dalszej kolejności obrad radni postanowili:

- uchwalić zmiany w planowanych dochodach, przychodach i wydatkach budżetu gminy na 2014 rok;
- dokonać zmiany Uchwały Nr XL 296/13 w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej gminy;
- wprowadzić zmiany w planie miejscowego zagospodarowania przestrzennego gminy.

Dokładne i szczegółowe treści uchwał Rady Gminy można znaleźć na stronie internetowej:

www.gminianiedzwiedz.iap.pl w zakładce Uchwały Rady Gminy.

Na zakończenie radni zostali zapoznani z treściami pism, które wpłynęły na ręce Przewodniczącego.

49 SESJA RADY GMINY...

obradowała 25 sierpnia. Uczestniczyli w niej: radni, Wójt J. Potaczek, pracownicy Urzędu: S. Smreczak, S. Potaczek i S. Grzywacz, Kierowniczka Gminnego Centrum Kultury J. Zapała, Prezes OSP, zarazem opiekun zespołu „Gorcanie” A. Smaciarz, oraz sołtysi.

Obrady rozpoczęto od informacji Wójta Gminy o pracy między sesjami, w trakcie której wyświetlony został film dokumentalny zrealizowany przez TTV na temat działalności Spółki „Spiryka II” w Podobinie.

Po wysłuchaniu informacji, J. Zapała i A. Smaciarz zapoznali radnych z organizacją VII Dożynek Gminnych. Dokonali także pewnych ustaleń porządkowych dotyczących tejże organizacji.

W dalszej części obrad radni po uprzednim przedyskutowaniu:

- przyjęli program wsparcia dla uczniów z rodzin wielodzietnych z terenu gminy;
- uchwalili zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego po uprzednim wysłuchaniu wyjaśnień Stanisławy Potaczek;
- dokonali zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy po wysłuchaniu argumentów przedstawionych przez Stanisław Potaczek;
- zdecydowali o przystąpieniu do projektu „Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego.



Wcześniej to zagadnienie omówili i wyjaśnili Wójt J. Potaczek i S. Potaczek;

- podjęli decyzję o zawarciu porozumienia z Gminą Szczucin powierzającego jej realizację Programu Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego;

- dokonali zmian w budżecie gminy na 2014 r. zaproponowanych i omówionych przez Skarbnika Gminy Sylwii Smreczak i Wójta Janusza Potaczka;

- zmienili treść uchwały w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej gminy;

- poparli rezolucję Rady Miasta Mszana Dolna w sprawie finansowania odbudowy i infrastruktury zniszczonej podczas klęsk żywiołowych;

- zapoznali się z pismami, które wpłynęły do Rady Gminy. Sesję zakończyły wolne wnioski.

S. Stopa



Srebrny Jubileusz

chowie i z dalekiej Boliwii siostry zakonne. Na obrazkach, które na pamiątkę udziału w spotkaniu Jubileuszowym otrzymali wszyscy obecni w świątyni są słowa: „Pan Jezus na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię”. Ten cytat najlepiej oddaje charakter posługi naszego księdza Misjonarza niosącego słowa Ewangelii potomkom Indian.

Oto krótka rozmowa z naszym Drogim Gościem.

Jan Paweł II mówił w Wadowicach: „Tutaj wszystko się zaczęło, i życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła i teatr się zaczął i kapłaństwo się zaczęło...”

Ja również składam Panu Bogu serdeczne dziękczynienie za wszystko, co tutaj się zaczęło. Zaczęło się w Rodzinie. Za wszelkie dobro dziękuję Rodzicom, Rodzeństwu, Duszpasterzom, Siostram zakonnym i tym wszystkim, wśród których wzrastałem: sąsiadom, kolegom, krewnym, nauczycielom, znajomym oraz wszystkim, którzy darzyli mnie przyjaźnią i obdarzali życzliwością. W czasie tej uroczystości padło tyle pięknych słów, wyrażonych wierszem, prozą, pieśnią, śpiewem czy recytacją. Bóg zapłać wszystkim za każde życzliwe słowo!

Składam serdeczne Bóg zapłać Księdzu Proboszczowi Markowi Wójcikowi za inicjatywę i zorganizowanie tego Jubileuszu. Dziękuję ks. Wikariuszowi Piotrowi, Siostram Franciszkanom Rodziny Maryi, służbie liturgicznej, chórowi, zespołom góralskim „Gorcanie”, „Turbacyki”, Księżom Rodakom, i tym wszystkim, którzy z bliska i daleka przybyli, by Bogu dziękować za wielkie rzeczy, jakich dokonuje w każdym człowieku.

Składam serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy poświęcili swój czas, siły, talenty, także środki materialne, aby przygotować uroczystość.

Dzisiaj wypowiedziano tutaj wiele życzliwych słów o powołaniu kapłańskim. Bóg zapłać! Nie zawsze tak jest. Dziś nie brakuje i przykrych słów wypowiedzianych pod adresem księży i Kościoła. A mimo to odnajdujemy intrygujący spokój w słowach samego Pana Jezusa, który mówi, że Królestwo Boże rośnie. Pan Jezus ze spokojem porównuje Królestwo Boże do ziarenka gorczycy, które rośnie, lub do zaczynu, które przemienia całe ciasto. Sam Pan Bóg buduje swoje Królestwo, pomimo wszelkich ludzkich słabości i przeciwności.

Św. Augustyn, jedno ze swoich fundamentalnych doświadczeń duchowych wyraził tymi słowami: *niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu*. Można powiedzieć, że dopóki jest w człowieku ten niepokój, możemy być spokojni...

Chciałbym przywołać tutaj scenę z znanego serialu telewizyjnego zatytułowanego *Ranczo*. Pan Stach rozmawiając z kolegami na słynnej ławeczce przed sklepem, pewnego razu wznosi toast za to niedocieczenie, które jest w każdym człowieku.

Zapewne każdy człowiek ma taką chwilę w której zaczyna sobie uświadamiać, że Pan Bóg działa, choć nie do końca możemy dociec Jego dróg.

Wierzę, że ten głos zaprowadził mnie w 1982 roku do Tuchowa, do Redemptorystów - Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela.

Z moimi współbraćmi uczyliśmy się patrzeć w niedocieczone drogi Pana Boga, jak Pan Bóg przemienia historię każdego człowieka w historię zbawienia. Uczyliśmy się i ciągle uczymy się być znakiem przyszłego wieku. Poprzez odpowiednią formację ludzką, duchową, humanistyczną, filozoficzną i teologiczną przygotowaliśmy się do sakramentu kapłaństwa, poprzez który uczestniczymy w kapłaństwie Chrystusowym.

Potem był wyjazd do Boliwii. Inny kontynent, inny kraj, inni ludzie, nowe doświadczenie Kościoła Chrystusowego. Wśród innych ludzi uczyłem się wiary, nadziei i miłości Boga i człowieka. Powierzano mi różne obowiązki: wikariusza na parafii, wychowawcy i rektora w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów, wykładowcy teologii i dziekana fakultetu teologicznego na Boliwijskim Uniwersytecie Katolickim. I tak mija już prawie 25 lat. Przy święceniach biskup mówi: *Bóg, który rozpoczął w Tobie dobre dzieło, sam go dokona*.

Niech Pan Bóg, który rozpoczął w każdym człowieku jakieś swoje wielkie dzieło, doprowadzi je do przewidzianej pełni. Ale św. Benedykt ostrzegał też różne przeszkody, które człowiek może postawić dziełu Bożemu. Dlatego zachęcał swoich zakonników tymi słowami: *operi Dei nihil praeponatur...* „dzieła Pana Boga nic nie przeciwstawiaj”. Niechaj ta świadomość, że Pan Bóg dokonuje swoich wielkich dzieł w historii każdego człowieka, napędza nas nadzieją.

Szczęść Boże!

22 czerwca w Niedźwiedziu powitaliśmy na uroczystej sumie ks. dr Józefa Smyksy, obchodzącego jubileusz 25 - lecia kapłaństwa słowami:

Oto jest dzień, który dał nam Pan.

Weselmy się i radujmy się w Nim.

Radosnej nuty pełne dziś rozutki!...

Ocknął się Turbacz z zadumy głębokiej,

Co to za święto? To jest jubileusz!

Więc szczyt odsłania, cały się uśmiecha, sąsiady góry pochylają czoła, gną się w poklonie i jedle i smreki i buki, którym udało się ostać? Hale Ci dzwonią, hyr roznoszą echa. Oto jest dzień, który Pan nam dał.

„Szanowny Jubilacie, Księżo Misjonarzu, czcigodny Rodaku. Jesteś nasz, tu są Twoje korzenie, tu się urodziłeś, tu spędziłeś młodość. Ile razy powracasz z bardzo daleka na ojcowiznę w Gorcach, radują się nasze serca, jesteśmy dumni, że idziesz śladami Apostołów i św. Jana Pawła II. Pracujesz w bardzo trudnych warunkach. Dziś jesteśmy z Tobą wszyscy. Pozdrawiają Cię sąsiedzi, parafianie. Z osiedli i przysiółków płyną ciepłe słowa radosnego hymnu dziękczynienia. Pozdrawiają Księdza Misjonarza dawni pracownicy z zakładów drzewnych. Byłeś taki młody, a imponowałeś powagą i szacunkiem do drugiego człowieka. W imieniu wszystkich parafian, wspólnoty, Rady Parafialnej składamy życzenia. Prosimy, by nasza Matka, Pani Różańcowa otuliła Cię płaszczem, by Bóg podał Ci rękę w trudnych chwilach, by wspierał Cię święty Jan Paweł II.

Księżo Jubilacie. Ty tu wyrosłeś, tu masz zawsze przyjaciół. Poświęciłeś się służąc innym, jesteś naszym Bratem. Prosimy naszego Księdza proboszcza, by nam o tym przypominał. Szczęść Boże w następnych latach kapłaństwa i pasterzowania. Jesteśmy z księdzem w modlitwie”.

Na uroczystości obecni byli goście ks. Józefa: oo. Redemptoryści (też Jubilaci), klerycy z seminarium w Tu-



10 sierpnia na Górę Potaczkową przybyli uczestnicy wędrówek górskich odbywających się w ramach akcji „Odkryj Beskid Wyspowy”. Przybyłych powitał w imieniu gminy doradca Wójta Janusza Potaczka - Tadeusz Patalita. Mszę świętą odprawił ks. Andrzej Farmułka z parafii św. Marii Magdaleny w Rabce. Oprawę muzyczno-wokalną zapewnił zespół „Porębiański Ród” i kapela „Kaczory”. W spotkaniu uczestniczyła radna wojewódzka Barbara Dziwisz. Po Mszy św. miał miejsce poczęstunek, konkursy i zabawy. Oto wyniki tradycyjnych konkursów, jakie mają miejsce co roku na Potaczkowej: Najmilsza uczestniczka: **Anna Kaciczak** z Poręby Wielkiej, najmilszy uczestnik: **Władysław Hanusiak** z Jordanowa; najmłodszy: **Maciej Limanówka** (5 miesięcy) z Wilkowiska; najstarszy: **Tadeusz Kucz** (90 lat) z Krakowa; najdalszy (Polska) **Wiktor Komorowski** ze Szczecina (w spotkaniu uczestniczyli także turyści z Elbląga, Bydgoszczy, Gorzowa Wlkp.); najdalszy (świat): **Katarzyna Skawska** z Hull (Anglia).

Konkurs wiedzy o Beskidzie Wyspowym: I miejsce: **Stanisław Ryś** z Podtopienia, II - **Łukasz Kalec** z Dobrej, III - **Gabriela Bubula** z Łososiny Górnej.

„Odkryj Beskid Wyspowy” - to cykl imprez, organizowanych od 2010 roku. Co roku w dziewięć letnich niedziel, rzesza miłośników aktywnego wypoczynku zdobywa kolejne szczyty Beskidu Wyspowego. Jedną ze zdobywanych gór jest Potaczkowa. Współorganizatorem imprezy na Potaczkowej jest Gminne Centrum Kultury w Niedźwiedziu. SS

Oto kilka wypowiedzi na temat: kto i dlaczego przybył na Potaczkową?

Rodzina Smreczaków: W składzie naszej rodziny, która się tu znalazła są zarówno mieszkańcy Poręby Wielkiej, Zielonej Góry jak i Głogowa. Przybieramy na „naszą górę” z sentymentów do tych pięknych krajobrazów. Ci z nas, którzy są z Poręby, bywają tu przynajmniej raz w tygodniu. Poza tym, wydarzenia związane z pięknymi uroczystościami jakie się tu odbywają, są niezapomniane. Chce się tu wracać i przeżywać to jeszcze raz w samotności, we wspomnieniach. Dzisiejsza uroczystość była wspaniałą i mamy nadzieję, że się za rok powtórzy.

Stanisław Tłomak z Wielkiej Wsi (koło Krakowa), lat 71:

Poznałem Beskid Wyspowy od 5 lat. Jestem już na emeryturze i wędrujemy z grupą koleżeńską poznaną podczas udziału w akcji „Odkryj Beskid Wyspowy”. Opowiadamy o tej świetnej akcji w innych regionach kraju, bo to naprawdę wspaniała sprawa. Pokochaliśmy wędrówki indywidualne po Gorcach. Taki styl życia daje nam dużo satysfakcji i można powiedzieć, że to taka druga młodość, bo jeszcze się ma siły i ochotę na wędrowanie.

Rodzina Komorowskich ze Szczecina - Agnieszka, Wiktor i Adam:

Zatrzymaliśmy się w agroturystyce w Porębie Wielkiej „U Misia”, chwalamy sobie świeże mleko, sery i domowe jedzenie w rodzinnej atmosferze gospodarzy. Wędrujemy w tym roku od Sudetów poprzez Gorce, Beskid Niski do Bieszczad, przemieszczając się co tydzień w inne miejsce. Wykorzystujemy miesięczny urlop nauczycieli Akademickich Akademii Morskiej w Szczecinie. Jesteśmy tu po raz trzeci. Te nie odkryte góry, puste szlaki bez tłumów turystów, to wielka zaleta. Niezwykle życzliwi, miejscowi ludzie spotkani w naszych wędrówkach. Mamy też uwagi: szlaki wymagają naprawy, uaktualnień, gdyż często z tego powodu się gubiliśmy, na szlak naprowadzała nas miejscowa ludność. Dziękujemy za dobrze zorganizowane spotkanie ludzi gór. Do zobaczenia za rok!

Rodzina Limanówek z najmłodszym uczestnikiem spotkania Maciejem (5 miesięcy), mamą Elżbietą lat 29, córeczką Wiktoria (6) i Bartkiem (3):

Chodzimy po górach, żeby dzieciaki odkryły bliskie okolicę i poznały ich piękno, żeby wiedziały jak można dobrze wypoczywać. Motywuje mnie moja siostra z rodziną, która od zeszłego roku chodzi po Beskidzie Wyspowym. Mam nadzieję, że gdy dzieci dorosną, to będą kochać wędrówki po górach i odkrywać nowe ciekawe miejsca, a nie siedzieć w domu przed komputerem. Rodzina siostry to: Monika, Marcin, Natalia i Tomasz Zajacowie z Krasnych Lasovic.

Opinie zebrała Maria Lupa



10 sierpnia w niedzielę na Polanie Rusnakowej pod Turbaczem odbyły się kolejne obchody „Święta Gór”.

Na uroczystości złożyła się Msza św. i oficjalne odsłonięcie oraz poświęcenie tablicy upamiętniającej opiekuna kaplicy pod Turbaczem - ks. Kazimierza Krakowczyka.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w Kaplicy Papieskiej celebrowaną przez kapelanów Związku Podhalan ks. Władysława Zązła i ks. Jana Gacka, oraz nowo mianowanego gorczańskiego duszpasterza ks. Kazimierza Dadeja ze Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego i ks. Dariusza Salamona - Wikariusza Prowinicznego tegoż Zgromadzenia. Podczas uroczystej mszy został wystawiony na ołtarzu relikwiarz św. Jana Pawła II, który na stałe znajdzie swe miejsce w kaplicy pod Turbaczem.

Po oficjalnych uroczystościach odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej byłego wieloletniego duszpasterza i opiekuna Kaplicy Matki Bożej Królowej Gorców pod Turbaczem ks. Kazimierza Krakowczyka. Fundatorem tablicy pamiątkowej oraz organizatorem przedsięwzięcia był nowotarski oddział Związku Podhalan. SS



Tegoroczne wakacje dobiegły końca, ale nadal żywe pozostają wspomnienia z wakacyjnych przygód. Czas obozów i kolonii letnich dla harcerzy i harcerek oraz młodzieży nieorganizowanej, to kolejna przygoda, nowe doświadczenia i przyjaźnie. Te niesamowite dni spędzone w lesie, w namiocie na pryczy, przy obrzędowym ognisku, na podchodach – to magia harcerskiego obozu, którego czas usamodzielnia, dodaje odwagi i doświadczenia. Wielu dorosłych do dziś wspomina obozy harcerskie, jako najlepsze wakacje życia.

Jak co roku, na obóz harcerski organizowany przez Komendę Hufca Gorczańskiego ZHP z Mszany Dolnej wyjechały dzieci i młodzież z naszej Gminy. Obóz ten organizowany jest w Pobierowie, pięknej nadmorskiej miejscowości nad Bałtykiem. Na obozowiczów czekało mnóstwo atrakcji, jak choćby wycieczki, oglądanie zachodów słońca na oddalonej o 50 m plaży, zajęcia plastyczne, nauka tańców, gry, zabawy, wieczorne ogniska i wpleciona we wszystko metodyka harcerska. Oto wspomnienia uczestniczki lipcowego I turnusu Karoliny Malec:

„W tym roku, nie po raz pierwszy, wyjechałam z koleżankami ze szkoły na obóz harcerski do Pobierowa. Tym razem nasz obóz nazywał się „Zagórzańska Wyspa”. W związku z tym wszelkiego rodzaju zajęcia koncentrowały się wokół kultury i tradycji Zagórzeń. Poznawaliśmy zwyczaje, obyczaje, zajęcia naszych przodków. Na wspólnych, wspaniałych, obrzędowych ogniskach, śpiewaliśmy, oprócz piosenek harcerskich, także piosenki regionalne. Każdego ranka przed śniadaniem mieliśmy poranną rozgrzewkę w formie tańców przy odpowiedniej muzyce. Jedną z ciekawszych imprez na obozie były „Nepuntalia”, zwane inaczej chrztem morskim. Osoby, które są pierwszy raz na obozie czyli tzw. „biszkopty” poddawane są różnego rodzaju próbom, oczywiście wszystko to przebiega w sposób ciekawy, wesoły i śmieszny i pozostaje w pamięci na zawsze.

W szóstym dniu obozowania odwiedza nas „Babcia Upał”, która przynosi paczki słodczykowe dla każdego ucze-

Wspomnienia z wakacji

stnika obozu. Odbywa się też prawdziwa olimpiada sportowa. Biorąc udział w poszczególnych konkurencjach dzielnie walczyliśmy o pierwsze miejsca. Organizowane były wycieczki piesze i autokarowe. W Trzęsaczu zwiedzaliśmy resztki bardzo starego kościoła sterzącego nad brzegiem morza, który niegdyś stał w środku wsi. Jest to przykład niszczącej działalności morza. Do Kamienia Pomorskiego płynęliśmy statkiem z Dziwnowa, gdzie zwiedzaliśmy miasto, a w nim zabytkowy gotycki kościół. Pod koniec obozu odbywa się bieg patrolowy, na którym trzeba wykazać się wiedzą i umiejętnościami harcerskimi, zdobytymi na obozie.

Zachęcam wszystkich do wyjechania za rok na obóz organizowany przez Hufiec Gorczański, jest to świetna forma spędzenia wakacji. Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej, zapraszam na stronę internetową hufca i facebook, gdzie można zobaczyć zdjęcia z turnusów.

Górowo Iławeckie 2014

Wzorem lat ubiegłych, Urząd Gminy zorganizował wyjazd wakacyjny dla naszych dzieci. Tym razem miejscem wypoczynku było Górowo Iławeckie, miasteczko w województwie warmińsko-mazurskim, z którym nasza Gmina nawiązała przed dwoma laty współpracę. Elementami wspomnianej współpracy były występy zespołów z naszego terenu podczas Dni Górowa, udział zespołu muzycznego z Górowa w Dożynkach Gminnych w ubiegłym roku oraz wycieczek w feriiach zimowych dzieci z Górowa w naszej Gminie.

Wypoczynek podzielony był na dwa turnusy. Pierwszy, kolonijny, trwał 10 dni od 28 lipca do 7 sierpnia, drugi trwający od 5 do 14 sierpnia, miał głównie charakter sportowy. Jego uczestnikami byli zawodnicy Gminnego Klubu Sportowego „Orkan” Niedźwiedź i piłkarze Klubu Sportowego „Turbacz” Mszana Dolna. Łącznie z wypoczynku skorzystało 106 dzieci, opiekę sprawowała 10-cio osobowa kadra wychowawców.

Uczestnicy po wielogodzinnej podróży zostali przywitani przez przedstawicieli miasta i zakwaterowani w budynku Internatu Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania, gdzie do dyspozycji wypoczywających była stolówka i boisko sportowe „Orlik”. Dzieci miały tak zorganizowany pobyt, że nie było czasu na nudę. Dopisała pogoda; słońce towarzyszyło kolonistom od pierwszego do ostatniego dnia pobytu, dzięki temu możliwe były wyjazdy do pobliskiego Wielochowa i korzystanie ze strzeżonego kąpieliska oraz plaży. Oprócz wypoczynku dzieci miały możli-

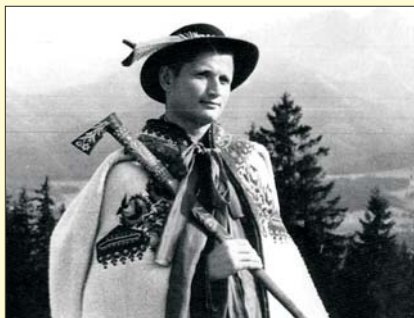
wość poznania historii, kultury i folkloru tamtejszych terenów poprzez zwiedzenie miasta i jego zabytków. Podczas tej wycieczki miłym akcentem, adekwatnym do panujących upałów, był poczęstunek zafundowany przez burmistrza Górowa Iławeckiego w postaci wody mineralnej i lodów. Dzieci podróżowały do okolicznych miast, takich jak: Malbork, Frombork, Lidzbark Warmiński, Giżycko, Kamińsk, Krosno, zwiedzając tamtejsze atrakcje turystyczne. Odbyli też wycieczkę do Trójmiasta, wzięli udział w koncercie charytatywnym, organizowanym przez lidzbarskich joannitów.

Jednym z ciekawszych punktów pobytu naszych kolonistów, była ścieżka ekologiczna w Dzikowie przygotowana przez pracowników Nadleśnictwa Górowo Iławeckie, podczas której młodzi ludzie zapoznali się z osobliwościami terenu oraz florą i fauną okolicznych lasów. Następnie odwiedzili remizę górowskiej Straży Pożarnej, gdzie naczelnik zaprezentował rys historyczny jednostki, obdarował grupę albumem o górowskich strażakach i lodami. Dzień zakończył się wizytą w szkółce leśnej w Nowej Wsi, gdzie było ognisko i poczęstunek. Opiekunowie włożyli wiele pracy w organizację zabaw, konkursów, zajęć sportowych, aby możliwie jak najlepiej urozmaicić czas wypoczywającym.

Uczestnicy II turnusu oprócz wycieczek i zwiedzania, odbywali codziennie treningi, rozgrywali liczne turnieje w piłce nożnej zarówno między sobą jak i lokalnymi klubami sportowymi i uczniami szkół, dzięki czemu mogli doskonalić kondycję i umiejętności piłkarskie. Trenerzy i opiekunowie turnusu wypełnili po brzegi czas małym sportowcom, tak, by maksymalnie wykorzystali czas spędzony na Warmii i dobrze przygotowali się do kolejnego sezonu rozgrywek piłkarskich.

Na uroczyste pożegnanie w którym wzięli udział między innymi: Burmistrz Górowa Jacek Kostka, Przewodniczący Rady Miasta Jan Mordas, dyrektorzy szkół, przedstawicielka Nadleśnictwa i kilka innych, zaangażowanych osób, dzieci z naszego terenu przygotowały piosenki i tańce. Wymieniliśmy się pamiątkowymi upominkami i dobrym słowem. Te wszystkie miłe chwile spędzone w Górowie Iławeckim, gościnność, życzliwość i opieka ze strony zaangażowanych w to przedsięwzięcie Górowian pozostaną na długo w pamięci uczestników tegorocznego wyjazdu.

Dodać należy, iż wyjazd współfinansowany był ze środków gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, częściowych wpłat uczestników, oraz środków pozyskanych od sponsorów. **Anna Liberda**



W stroju góralskim przed laty

Dokończenie rozmowy z 97 numeru Biuletynu

W 1947 roku w ślady Pawła (brata Dominika) poszedł inny nasz brat, Sebastian i też wstąpił do zakonu za brata zakonnego. W zakonie dano mu imię Stanisław.

W 1949 roku Franek i ja stanęliśmy, podobnie jak dziesiątki innych lokatorów przyklasztornego internatu oraz uczniów gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Jarosławiu, przed wyborem: albo kontynuować klasy licealne aż do zdania egzaminu dojrzałości (w takim przypadku trzeba by było wyprowadzić się z dominikańskiego internatu i znaleźć sobie inną stancję), albo wstąpić do nowicjatu Zakonu Dominikanów lub też innego zakonnego zgromadzenia (niektórzy koledzy podjęli taką decyzję, bowiem Dominikanie przyjęli zasadę, że w internacie umożliwiali mieszkanie gimnazjalistom, a licealistom już nie).

Jeszcze rok wcześniej, podczas szkolnych wakacji w 1948 r., przy okazji prac polowych, byłem świadkiem rozmowy naszej Mamy z Frankiem na temat bliskiej przyszłości, gdy zwierzył się Mamie, że ma zamiar wstąpić do nowicjatu dominikanów. Przy okazji także i ja zdradziłem się z tym samym zamiarem. Od najmłodszych lat, ja wieloletni ministrant widziałem się w roli księdza. Pomyślałem - być księdzem w zakonie czy diecezjalnym, to niewielka różnica, zresztą oceniałem realnie, że szanse kontynuowania klas licealnych i zdania matury poza zakonem mam minimalne. Ponadto najstarszej siostrze Annie, służącej po krakowskich domach, też trzeba dać spokój. Do tego prefekt internatu O. Szczepan Jaroszewski też podpytywał internistów o ich dalsze życiowe plany i kierował zachęty do wstąpienia w szeregi dominikanów.

I tak w lecie 1949 r. Franek i ja pojechaliśmy do nowicjatu dominikanów w Poznaniu. Przy okazji ceremonii obłóczyn w habity Franek otrzymał imię zakonne Sebastian, a mnie dano

Rozmowa z Ojcem Fabianem Józefem Michalczewskim z Podobina

imię Fabian. Na uroczystość obłóczyn przyjechała nasza Mama.

Oprócz nas w 1949 r. wstąpiło do zakonu kilkudziesięciu innych młodzieńców, także wielu naszych rówieśników i kolegów z internatu w Jarosławiu, a nawet kilku z mojej ostatniej, gimnazjalnej klasy. Był taki okres, że wszystkich w nowicjacie było nas 49.

W latach 1950 - 1952 nasi Rodzice przeżywali szczególnie ciężki okres. Paweł, Sebastian, Franek i ja już mieliśmy wygodne warunki życia w zakonie, w pewnej mierze można powiedzieć weszliśmy w luksus życia zakonnego. Anna, po naszym wstąpieniu do zakonu, też podjęła decyzję o wstąpieniu do Sióstr Dominikanek Misjonarek w Zielonce koło Warszawy, a tu nagle Melchior ze swoją żoną Zofią podjęli decyzję wyjazdu z Podobina na Ziemię Zachodnie i tam urządzenie sobie bardziej pomyślnego życia, niż na lichej gospodarce na Podhalu. Rodzice zostali sami w domu na gospodarce z chorą córką Heleną i nieletnimi synami: Maciejem, Bernardem i Stanisławem.

Kilka lat temu, Bernard wspominając dawne czasy, powiedział mi, że w tym ciężkim okresie Mama postanowiła pojechać do Krakowa z planem, aby brat Dominik, lub brat Stanisław przerwał kontynuowanie życia zakonnego, powrócił do domu i pomógł w prowadzeniu gospodarki. Kiedy Mama zobaczyła br. Stanisława posługującego przy ołtarzu w naszym kościele w Krakowie, zrezygnowała z tego planu ogarnięta myślami: „Jeśli mój syn, jeden i drugi tak pięknie służą Bogu, to nie będę ich Bogu zabierać. Może mimo biedy graniczącej z nędzą, z głodu nie pomrzemy”.

Niestety, Mama rozchorowała się i pożegnała ten padół płaczu w styczniu 1952 r. w wieku 55 lat. Po śmierci Mamy Melchior z żoną Zofią i małym synkiem Józefem, którego „dorobili się” na Zachodzie, powrócił do gospodarzenia w domu rodzinnym. Gospodarzyli, płodzili i rodzili kolejne dzieci; razem 10-cioro. Wnet też w 1954 roku zmarł Tata, w wieku 72 lat.

Reasumując - na moim dominikańskim powołaniu w dużej mierze z punktu widzenia ludzkiego zaważyła bieda. Ale Pan powołuje do służby Jego Kościołowi z bogactwa i biedy, także wykorzystując ludzką biedę, niemniej są podstawy do oceny przyczyn po-

wołania mojego rodzeństwa i mojego, do służby Bogu, także o wymiarze Bożym, o źródle nadprzyrodzonym.

W naszym rodzinnym domu często odmawiany był wspólnie Różaniec. Przed laty Tata nam opowiadał, że podczas odbywania przez niego służby wojskowej, za czasów austriackich, długi czas stacjonował także w Krakowie i podczas tego krakowskiego pobytu w wojsku często odwiedzał kościół dominikanów i brał udział w nabożeństwach odprawianych przed obrazem Matki Bożej Różańcowej.

Będąc młodym księdzem spędzającym urlop w stronach rodzinnych, jednego razu podczas mojego wychodzenia z kościoła w Niedźwiedziu spotkała mnie starsza kobieta. Przedstawiła się, że pochodzi z Poręby Wielkiej, że za czasów młodości była koleżanką naszej Mamy. Opowiadała, że ona i inne młode dziewczyny często gromadziły się w domu Woźniaków, czyli rodziców naszej Mamy na wspólne odmawianie Różańca. Ponadto, nasz Tata przewodniczył modlitwie różańcowej przed niedzielnymi mszami świętymi w parafialnym kościele w Niedźwiedziu.

Zdarzyło się, że gdy byłem klerykiem, tu w Jarosławiu, na tak zwanej filozofii (było nas dużo kleryków, wszyscy nie mieliśmy się w Krakowie, dlatego oddział filozofii urządzono w Jarosławiu) i jeden z profesorów o. Fabian Madura uczył nas odczytywania starodruków, to mnie akurat przypadł fragment starodruku akt Prowincjonalnej Kapituły Polskich Dominikanów z I - szej połowy XVII w. Dane mi było, ku mojemu zdziwieniu, odczytać m.in. zapis: „Approbamus et confirmamus Societatem Sacratissimi Rosarii i Niedźwiedź et Magna Poręba”. Tak więc przypadkowo dowiedziałem się, że Polscy Dominikanie już w 1935 r. na Podhalu zakładali Bractwa Różańcowe i m.in. założyli je w naszej rodzinnej parafii w Niedźwiedziu, oraz rodzinnej wsi Mamy, Porębie Wielkiej. Myślę, że dla tego kultu Matki Bożej Królowej Różańca w naszych rodzinnych stronach, częste i gorliwe odmawianie Różańca przez moich krewnych Matka Boża ukierunkowała nasze powołanie do życia zakonnego i kapłańskiego.



W Zakonie Matki Bożej Różańcowej. Maryjo, wielkiego pożytku Kościół Twójego Syna ze mnie nie ma, ani Ty pociechy, ale KRÓLOWO RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO DZIĘKI CI!!!

Jak można pomóc młodym ludziom rozpoznać powołanie kapłańskie, zakonne?

Niezależnie od tego, że mnie samemu z niczym nie zasłużonej łaski Bożej przypadło być księdzem zakonnym, niewiele mam na temat rozpoznawania oznak powołania kapłańskiego i zakonnego do powiedzenia. Będąc nieprzerwanie przez 38 lat domownikiem dominikańskiego klasztoru w Poznaniu w którym był także nowicjat, przez 9 lat byłem z wyboru wspólnoty klasztornej członkiem tzw. rady klasztornej. Do obowiązków klasztornych radnych należało m.in. poddawanie egzaminowi kandydatów zgłaszających się do zakonu. Także przez prowincjałów byłem mianowany egzaminatorem nowicjuszy przed złożeniem przez nich zakonnych ślubów. Na ile mogłem, robiłem wszystko, aby nie brać udziału w tych egzaminach. Uważałem, że inni egzaminatorzy prawdziwość powołania stwierdzą trafniej i zrobią to lepiej.

Od czasu do czasu na temat powołań do kapłaństwa czy życia konsekrowanego zabierają głos papież i biskupi. Dlatego pozwolę sobie wyreczyć się ich pouczeniami. A oni, nasi hierarchowie pouczają, że znakiem duchownego powołania jest m.in. dobra intencja, czyli szczerzy i zdecydowany zamiar oddania się Bogu i ludziom na służbę. Innym znakiem powołania jest postawa moralna młodego człowieka wyrażająca się wiarą i pobożnością oraz gotowością służenia ludziom w sprawach Bożych. Natomiast błędnym jest przekonanie, że powołani do kapłaństwa czy zakonu muszą odznaczać się jakimś nadzwyczajnym człowieczeństwem, powagą i upodobaniem do wielogodzinnnych modlitw, itp. Człowiek powołany powinien być jak najbardziej zwyczajny, pełen prostoty, usposobienia pogodnego i otwartego ku ludziom. Powinna go jednak cechować silna wola, wytrwałość i męstwo wobec samego siebie; cechy ważne w związku z życiem w celibacie. Ponieważ kapłan jest dla ludzi, powinna go cechować radosna gotowość i pragnienie niesienia pomocy innym. Powinien też być człowiekiem dialogu. Kandydat do stanu duchownego powinien być człowiekiem normalnie rozwiniętym, nie jakimś marzycielem, który doznał niepowodzeń życiowych, choćby w kontakcie z kobieta-

mi. Być może przyczyną braku powołań kapłańskich w naszej parafii, podobnie jak w wielu innych, jest sytuacja o której wspominał jeszcze papież Paweł VI w liście wydanym z okazji 400-lecia Seminarium Duchownych: - „W związku z tym, że nowoczesna cywilizacja spotęgowała czar i pożądanie dóbr zewnętrznych, dobra należące do porządku nadprzyrodzonego w oczach wielu straciły na wartości. A skoro tak jest, jakże będą mogły tak liczne i autentyczne powołania kapłańskie dojrzewać w środowiskach rodzinnych i szkolnych, skoro młodzież słyszy jedynie wychwalanie wartości i dobrodziejstw zawodów świeckich? Jakże niestety mało jest chrześcijan, którzy na serio biorą do serca upominające słowa Zbawiciela naszego: „Cóż pomoże człowiekowi, że pozyska świat cały, a szkodę poniesie na duszy swej”. Taka jest prawda, że rodzina jest kolebką powołań. Niestety, zdarzają się sytuacje, że ojciec, matka, rodzeństwo, najbliższe środowisko, zamiast pomagać rozwojowi powołania, to mu przeszkadzają. Jakże łatwo niektórzy udzielają rady: „Jeśli masz być złym księdzem, to nie podejmuj się tego zawodu!” - zamiast skierować zachętę: „Jeśli jesteś zainteresowany zostaniem księdzem, to idź, a my będziemy się za ciebie modlić”. Ciekawe, tyle jest nieudanych małżeństw, a ci sami ludzie nie udzielają rad: „Jeśli masz być złym małżonkiem, to się nie żęń” - tylko nieraz na siłę pchają dziecko do ożenku. Zdarzają się też głupkowate rady: „Wiesz, tyś jest taki przystojny, że szkoda cię na księdza” - czy „tyś jest taka urodziwa, że szkoda cię na zakonnicę” - tak, jakby Bogu należało się nie to, co urodziwie, tylko same pokarki.

Jakie słowo pragnie Ojciec skierować do mieszkańców swojej „Małej Ojczyzny”?

Ewangelia zawiera ostrzeżenie samego Jezusa zawarte w słowach: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”. Ale ponieważ nie jestem żadnym prorokiem tylko księżowskim starym „ramolem”, ośmielam się na skierowanie do mieszkańców mojej „Małej Ojczyzny” trochę zachęt.

Do dzieci i młodzieży, nie wyłączając dorosłych młodych ludzi: Macie wystarczające warunki do tego, aby zdobywać wiedzę, zatem pilnie się uczcie i kształćcie się w różnych zawodach. Kiedy, jako uczeń w gimnazjum w Jarosławiu spędzałem miesiące wakacyjne w domu rodzinnym to pamiętam, że często lubił do nasze-

go domu przychodzić starszy już wiekiem sąsiad Krzysztof, z domu „od Zgóry”, delikatnie kołostrem uderzał moją nogę i mówił: „No Józek nie głupi, nie chce orać i siał, tylko posed do skuł, spekuluje na lepszy chlyb”.

I wy macie prawo do zdobycia zawodu, umożliwiającego dostatni standard życiowy, ale też nie lekceważcie pogłębiania swej wiedzy w sprawach Bożych i nie zaniedbujcie religijnych praktyk. Nie przesadzajcie z wpatrywaniem się w ekrany telewizyjne i nie marnujcie zbyt wiele czasu na przesiadywanie przed komputerami. Miejcie też na uwadze to, że oprócz wielu interesujących i chlebobojnych zawodów istnieje też duże zapotrzebowanie na pracowników Winnicy Pańskiej i od czasu do czasu przy modlitwie zapytajcie Pana Jezusa, czy was nie zaprasza do seminarium, czy jakiegoś zakonu?

Za moich młodych lat do stanu duchownego zaciągało się dużo małałatów, nawet 15-letnich. Maturę zdawaliśmy w ramach życia zakonnego. Dziś, oprócz maturzystów, w studiowanie w seminariach diecezjalnych czy zakonnych, decyduje się dużo młodych ludzi z wyższym, cywilnym wykształceniem. Jako przykład niech wam posłuży obecna sytuacja w naszym dominikańskim studium filozoficzno - teologicznym: W tym roku, oprócz około 50 studentów teologii kontynuujących studia w naszym zakonnym seminarium w Krakowie do nowicjatu w Warszawie zaciągnęło się 15 nowicjuszy, ośmiu z wyższym, różnorodnym wykształceniem cywilnym i siedmiu tegorocznych maturzystów. Nawet najbardziej finansowo opłacalne zawody i wypracowane emerytury mają krótki czas i przysiadają się tylko do czasu. W istnieniu każdego człowieka przychodzi moment jego ziemskiego zakończenia; element cielesny lokowany jest w grobie, nieśmiertelna dusza staje do oceny przed Boskim Sędzią. Żyjmy tak, aby opłaciło się nam umrzeć.



O. Fabian, jako młody kapłan.

Plon niesiemy, plon...

Tradycyjnie, w ostatnią niedzielę sierpnia, odbyły się Dożynki Gminne. Uroczystość Święta Plonów, jak co roku rozpoczęła korowód wieńców dożynkowych. Potem przy ołtarzu polowym usytuowanym w rynku, odprawiona została dziękczynna Suma Dożynkowa, którą celebrował ks. Dziekan Marek Wójcik z księżmi Proboszczami Zdzisławem Bogdanikiem i Janem Wróblem. W czasie Mszy św. poświęcono dożynkowe wieńce oraz kosze z tegorocznymi plonami ziemi.

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe. Władze samorządowe reprezentowali: Wicestarosta Franciszek Dziedzina, Wójt Janusz Potaczek i Przewodniczący Rady Gminy Edward Krzysztofiak.

Oprawę muzyczną liturgii zapewniły: chór *Oremus* i zespół regionalny *Gorcanie*.

Po zakończonej eucharystii, delegacje poszczególnych parafii wykonały tradycyjne śpiewy dożynkowe, po czym spotkały się z władzami samorządowymi na wspólnym poczęstunku.

W odświeżeniu popołudniowej wystąpiły zespoły regionalne: „Turbacyki - Gorce” z Koniny, „Gorcanie” z Niedźwiedzia i „Porębiański Ród” oraz Gminna Orkiestra Dęta.

Szczególnością atrakcją okazał się w tym roku występ rodziców i nauczycieli z Podobina, którzy wykonali spektakl pt. „Nie ma tego złego”. Żywiołowy występ i starannie przygotowana scenografia podbiły serca publiczności. Odbył się też pokaz akcji ratowniczej zorganizowany przez strażaków, którzy zainscenizowali wypadek samochodowy z poszkodowanym i pokaz reanimacji krążeniowo - oddechowej na fantomie.



Zebrani mogli zobaczyć jeden z wozów jakim dysponuje OSP wraz ze sprzętem w nim umieszczonym. Strażacy zorganizowali konkursy, gry i zabawy dla najmłodszych; były *dmuchańce*, zamek i zjeżdżalnia dla dzieci.

Pamiętano również o poczęstunku; można było skosztować gulaszu porębiańskiego, korbaczy, oscypków, kiełbaski z grilla, oraz słodkich wypieków.

Imprezę finansowały Starostwo Powiatowe i Urząd Gminy. SS

Konina

Niegdze tyz tu bedzie Jezus Pochwolony,
Niesiemy łograbek w Koninie zrobiony.

Przynieśliśmy plony, co pola wydały,
Nase ryncce przy tym ciysko pracowały.

Ofiarujemy dzisiok wionek dożynkowy,
Na podziękò Bogu za tyn chlebuś nowy.

Jesce my przynieśli i bochynek chleba,
Bo na cało gmino podzielić go trzeba.

Nas Ksiyze Dziekanie piyknie dziękujemy,
Ześ Ty nom pośczycoł tegoroczne plony.

Nasym drogim ksiyzom łask Bozyk obficie,
Przede wszystkim zdrowio na kapłańskie życie.

Poręba Wielka

Niech ze tys tu bedzie Jezus pochwalony,
My z Górnej Porymby niesiemy dziś plony.

Nasa Parafija ładnie sie rozwija,
Bo se w niej króluje Fatimsko Maryja.

Króluje, króluje i o łaski prosi,
Syćkie nase prósy do Boga zanosi.

Ludzie się pytają, kto grabek niesie?
Kobiety z Porymby znalazły go w lesie.

Wysoko na niebie gwiozdecki świcyli,
Jak my na dożynki ograbecek wiły.

Ograbecku wity, wiły cie kobiety,
Wiły cie i panny tymuś taki ładny.

Bedzie doś, bedzie doś nase wesołości,
Musimy pozegnać tu zebranych gości.

Dziynkujemy piyknie za to zaprosynie,
Kto nos tu zaprosił, niechaj sto lot zyje!

Niedźwiedź

Niechże tys tu będzie Chrystus pochwalony,
Wszyscy Panu Bogu dziękujemy za plony.

Zeszliśmy się wszyscy w tej uroczystości
I witamy wszystkich tu zebranych gości.

Pobłogostaw Boże nasze trudy, znoje,
By chleba codziennie miały dzieci Twoje.

Księdzu dziekanowi zawdzięczamy wiele,
Za jego modlitwy w tym naszym kościele.

A księdzu Piotrowi podziękować chcemy
I za jego pracę modlić się będziemy.

Księdzu Tomaszowi zdrowia i radości,
A w szkole do dzieci świętej cierpliwości.

Swe dzięki też dzisiaj Wójtowi składamy,
No bo ładne drogi i chodniki mamy.

Potem jeszcze pięknie będziemy dziękowali,
Kiedy się będziemy w basenach kąpali.

Urzednicy z powiatu bądźcie dla nas mili
Żebyście nam na to dudków nie skąpili.

Wszystkim księżom, siostróm składamy dzięki
Za pracę w parafii i wszystkie udręki.

Nie mamy już wieńca, bośmy go oddały
Dziękujemy wszystkim co nas tu słuchali.

Jubilate

ZŁOTE PARY

Maria i Stanisław Kołbon
Jadwiga i Stefan Skwarek
Maria i Eugeniusz Wiśniowski
Anna i Stanisław Tańcula

SREBRNE PARY

Anna i Andrzej Adamczyk
Jolanta i Ryszard Bojanowski
Teresa i Kazimierz Chwistek
Joanna i Stanisław Cichański
Zofia i Paweł Czarnota
Janina i Władysław Domalik
Wiktoria i Andrzej Gniecki
Krystyna i Antoni Gniecki
Bogusława i Czesław Gniecki
Michalina i Jan Hudomięt
Małgorzata i Piotr Huzior
Anna i Jan Jamróż
Anna i Jan Jania
Halina i Jan Kaciczak
Maria i Wiesław Kaczor
Urszula i Andrzej Konieczny
Jadwiga i Stanisław Kowalczyk
Kazimiera i Mariusz Merklinger
Stefania i Jan Misiura
Barbara i Edward Moskała
Maria i Władysław Moskała
Lucyna i Jan Natora
Janina i Jacek Osowski
Kazimiera i Tomasz Pierzchała
Łucja i Jan Potaczek
Maria i Andrzej Rusnak
Maria i Stanisław Surówka
Irena i Robert Szarek
Krystyna i Andrzej Tomala
Zofia i Tadeusz Wojakowski
Krystyna i Józef Zapala
Irena i Krzysztof Złydaszyk



W ostatnią niedzielę października odbyła się w naszej Gminie uroczystość „Złotych i Srebrnych Godów”. Na uroczystą sumę do kościoła parafialnego w Niedźwiedziu przybyli Jubilate z rodzinami, aby podziękować Panu Bogu za 50 lat i 25 lat wspólnego pożycia małżeńskiego. Otrzymali specjalne błogosławieństwo i życzenia dalszych szczęśliwych lat od ks. Dziekana M. Wójcika, który sprawował Eucharystię.

W świeckiej części uroczystości władze samorządowe podejmowały Jubilate w Domu Strażaka. W spotkaniu uczestniczyli: Wicestarosta - Franciszek Dziedzina, Przewodniczący Rady Gminy - Edward Krzysztofiak, kierownik USC - Danuta Jania, sekretarz Urzędu Gminy - Marek Mąkowski i ks. Dziekan z ks. wikarym z Niedźwiedzia. Honory Gospodarza pełnił Wójt Janusz Potaczek.

Złotym Jubilate wręczono medale przyznane przez Prezydenta RP „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, a wszystkim okolicznościowe upominki i wiele, wiele życzeń.

W części artystycznej przy tradycyjnej lampce szampana, kawie i ciastkach, miłe chwile uprzyjemnili Jubilate uczniowie szkoły muzycznej w Niedźwiedziu, prezentując okolicznościowy koncert.

Nasza redakcja dołącza się do życzeń dla wszystkich Jubilate: długich, długich lat życia w zdrowiu i pomyślności! SS



Maria i Eugeniusz Wiśniewscy z Koniny



Anna i Stanisław Tańcula z Podobina

ZATRZYMANE W KADRZE



Zlot na Górze Potaczkowej w ramach akcji "Odkryj Beskid Wyspowy"



Ks. Jubilat Józef Smyksy ze swoimi owieczkami w dalekiej Boliwii.



Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Koninie



Poświęcenie nowej hali sportowej w Porębie Wielkiej



Pobył gimnazjalistów z Niedźwiedzia na Litwie



Dożynki Gminne - Niedźwiedź 2014

Wydawca: Urząd Gminy w Niedźwiedziu 34 -735 Niedźwiedź, tel: 18 331 70 02
Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, skład komputerowy)
Anna Liberda, Maria Lupa – współpraca redakcyjna
Przygotowanie wersji internetowej - Stanisław Stopa
Adres internetowy: www.niedzwiedz.iap.pl
Pocztą elektroniczną: gmina@niedzwiedz.iap.pl
Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

*Poświęcenie
cmentarza
w Koninie*

